REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

stron 24 stron

CENA 1 Zł.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 27 SIERPNIA 1924 ROKU. NR. 35.

XVI. międzyp. mecz. Polska-Węgry 31. VIII. 1924 w Budapeszcie.

Senzacyjne zwycięstwo Jutrzenki nad Cracovią i Polonji przemyskiej nad Pogonią lwowską. Rewelacje i rewolucja w sporcie bielskim. — Inż. Fischer o Uruguayu i Houbenie.



Moment z senzacyjnego meczu Amat. K. S. — Sparta (Praga) 4:2 w Król. Hucie.



Teplitzer F. K., bawiący w Polsce na tournee.

Polska — Węgry.

XVI. międzypaństwowy mecz Polski. IV. z rzędu (wraz z Olimpjadą) z Węgrami. 3 lata minęły, gdyśmy via Budapeszt (18. XII. 1921) wstąpili na drogę międzynarodowych spotkań i w szczęśliwym chrzcie ogniowym (0 : 1) z jedenastką Węgier o sławnych nazwiskach zdali „pierwszy nasz egzamin międzypaństwowy". Zsak (Amsel), Mandl, Fogl II, Blum, Obitz, Kertesz II, Wiener II, Schlosser, Opata, Molnar, Pluhar — reprezentowali wówczas Węgry. Loth II w bramce był wówczas bohaterem dnia. Nasza jedenastka, ale i węgierska, zawiodły. Wynik jednak był dla nas szczęśliwym, dobrym. Ze spuszczonemi głowami opuścili gracze-Węgrzy boisko „Hungaria" i nie przybyli nawet na bankiet do Royalu (z wyjątkiem Schlossera).

14 V. 1922 w Krakowie zrehabilitował drugi garnitur węgierski swą moralną klęskę z 1921 r., zwyciężając nas 3 : 0. Protest naszego pisma w nadzwyczajnem wydaniu przed meczem przeciw lekceważeniu nas obsyłaniem II-go garnituru załatwili nasi przyjaciele z za Karpat niedwuznaczną odpowiedzią. 3 goale siedziały w naszej siatce. Bohater z Budapesztu zawinił 2 bramki. Atak nasz grał dobrze, lecz z pechem. Neuhaus bronił wszystko. On Węgrom ten wynik utrzymał. Kuchar i Reyman nie mogli mu dać rady. Protest nasz, otwarta walka, niezasłużona klęska i serdeczne przyjęcie, zrobiły jednak swoje. Reprezentanci Węgier, inż. Hajos i Fischer, oświadczyli na bankiecie w sali Strzeleckiej, iż następny team Węgier przyjedzie do Polski w najlepszym składzie.

A potem przyszły nasze sukcesy. Stockholm i Zagrzeb. Dwa zwycięstwa zagranicą — na północy i południu. I „zdobyliśmy sobie drogę na Zachód". Odtąd mecze międzypaństwowe stały się dla nas rzeczą naturalną. Nasz team reprezentatywny krystalizował się, narybek reprezentatywny wychowywał się. Zmienne były losy i rezultaty naszych walk międzynarodowych, zmiennym również i nasz skład państwowy.

Rok olimpijski przyniósł nam szereg klęsk i szereg zwycięstw. Mecze międzypaństwowe stały się dla nas chlebem codziennym. Spowszedniały nam. Przestaliśmy się nawet niemi interesować. Zaniedbaliśmy je nawet. Sromotne porażki w Szwecji i Paryżu przygniotły nas. Zwycięstwa z Turcją i Finlandją nie naprawiły ich i ducha naszego dostatecznie jeszcze nie ożywiły. Może 31. VIII. w Budapeszcie stanie się znowu punktem zwrotnym w dziejach naszego futballu.

Dwaj przyjaciele stanęli do decydującej przedgrywki w Paryżu. Czyżby o Polskę miały się potknąć Węgry w Paryżu? Przypuszczalny mistrz Olimpjady, najgroźniejszy konkurent o mistrzostwo świata, zmuszony był przeciw przyjacielskiej jedenastce Polski zrehabilitować klęskę ze Szwajcarją w Zurychu. I uczynił to dobitnie. 5 : 0 opiewał wynik zwycięski dla Węgrów w Paryżu. Budapeszt iluminuje. A potem przyszła niespodziewana tragiczna ich klęska z Egiptem. Budapeszt w żałobie. A Polska, choć zdeprymowana własnemi klęskami, współczuwała ze smutkiem ze swym przyjacielem — Węgrami.

Obydwa zaprzyjaźnione Związki i ich teamy przechodziły kryzys wewnętrzny. Niepowodzenia, niezadowolenie, tarcia wewnętrzne, zmiany. Lecz podczas gdy prawdopodobna reprezentacja Węgier jest prawie nienaruszoną (9 graczy grało przeciw Polsce w Budapeszcie czy Paryżu), to w reprezentatywce Polski zaszły ogromne zmiany. Cała drużyna w porównaniu do roku 1921, a nawet do paryskiej, jest zupełnie inną. Przeciwko Węgrom grali z obecnego teamu w 3-ch dotychczasowych meczach tylko Spojda, Kuchar, Reyman, Staliński; zatem tylko 4 na 11. U Węgrów zaś 9 na 11. Szkielet dawny, zgrany, złożony z graczy Cracovii, odpadł zupełnie, ani jeden gracz tej drużyny nie wchodzi w skład obecnej reprezentacji. U Węgrów zaś ciągle jeszcze wypróbowani internacjonali tworzą rdzeń, a nawet całą drużynę reprezentacyjną.

Mimoto spodziewamy się, że gra naszego teamu będzie energiczniejsza, ambitniejsza, pomimo zupełnego braku zgrania. Kapitan związkowy zmienił system wystawiania składu. Futball, to gra nóg i mózgu, ale także płuc i serca. W nogach i mózgu być może obecna reprezentacja nasza ustępuje nieco poprzednim, ale że płuca jej i serce do walki, że ambicja i animusz będą większe, to nie ulega wątpliwości. Tego ducha zgody, jedności, nieugiętej woli zwycięstwa — życzymy jej na drogę do Budapesztu. Oby dzień 31. sierpnia stał się datą historyczną renesansu futballu węgierskiego i polskiego.

26. VIII. 1924. *Dr. Henryk Leser.*

Taniec międzynarodowych spotkań po Olimpjadzie paryskiej rozpoczyna spotkanie międzynarodowe Polska—Węgry. Budapeszt, miasto, w którem PZPN otrzymał swój chrzest międzynarodowy, będzie znowu miejscem szlachetnej walki dwóch rycersko walczących drużyn. Także w Paryżu chwalono ogólnie solidną grę obu powyższych drużyn.

I oto spotkają się reprezentatywki te poraz 4-ty. W Paryżu przekonaliśmy się, że przewidywanie jest rzeczą niewdzięczną, któż bowiem odważyłby się pomyśleć, że Egipt pobije Węgry, a mistrz olimpijski w 1920 r., Belgja, dozna katastrofalnej klęski od Szwedów. Któż odważyłby się teraz czynić prognozę rezultatu, gdzie nawet nie wiemy jeszcze, kogo z graczy zaszczycimy wyborem reprezentowania naszych barw i komu wogóle poruczymy wybór graczy i ustawienie teamu. Ciemna zastona pokrywa najbliższe jutro. Posiedzenie plenum Związku, które odbędzie się w piątek, przyniesie może więcej światła w tej sprawie.

Mojem zdaniem są Jenny, Orth, Nadler, może Kertesz II i Kropacsek tymi z MTK, którzy zajmą miejsce w zespole naszej jedenastki. Fogl II i Blum, gracze „standardowi" nie zostaną wypuszczeni, reszta jakoś się znajdzie.

Jak w każdych zawodach, tak i przy nadchodzących, jest mojem przekonaniem: „zwycięstwo niechaj przypadnie lepszemu". Jest przesadą w oszacowaniu spotkań międzykrajowych, jeśli z powodu klęski trąbi się na żałobę. Wreszcie jest sport przecież tylko środkiem społecznego wzmocnienia, oraz celem zaprzyjaźnienia ludów. Jeśli najbliższe spotkanie temu celowi odpowiada, to cieszę się, żem mymi skromnymi środkami zapropagował je.

Ze strony Węgier napewno nie zabraknie dowodów, że Polacy są chętnie widzianymi gośćmi. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Krakowie z okazji drugiego spotkania Polska — Węgry jest jeszcze w żywej naszej pamięci i z wdzięcznością pamiętamy życzliwość Polaków, którzy nam towarzyszyli z Paryża do miasta portowego Le Havre na mecz międzypaństwowy Węgry — Francja. Miesiące upłynęły już od tego czasu, nowych wrażeń doznaliśmy, atoli podróż do Havre pozostała w trwałej pamięci.

Chcę mięć nadzieję, że nasi polscy goście, wracając po ukończeniu zawodów do swego naturalnymi skarbami obdarzonego kraju, zabiorą ze sobą wspomnienia spontanicznej, szczerej, przyjacielskiej gościnności.

20. VIII. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Przegląd sportowy lokalny.

23. VIII. Hakoah (Grac) — Makkabi 3:2 (2:2). Zawody same przez się nie były zbyt interesującemi. Goście zaprezentowali się jako całkiem przeciętna drużyna bez jakichkolwiek wybitnych zalet. Nawet stary internacjonał Iszo Gaunsl z Hakoahu wiedeńskiego grał mniej jak przeciętnie, toteż bez wysiłku uzyskuje Mak. 2 bramki, atoli następnie ulegając fizycznej przewadze swych przeciwników, pozwala tymże wyrównać, a nawet wygrać. Kierownik sekcji futb. Makkabi dokonywuje od czasu do czasu cudów. Brak jakiejkolwiek myśli przewodniej cechuje jego pracę. Odmładza drużynę (zupełnie słusznie), a równocześnie spacza tę tendencję wystawiając dwóch graczy, którzy już dawno zasługują na emeryturę (Schneider I i Heim). Zawody prowadził b. dobrze p. Dr. Lustgarten. Mak. grała bez Nebenzahla i Goldflusa.

24. VIII. Wisła — Olsza 5:0 (3:0). Mistrz. kl. A. Poraz pierwszy wystąpiła Olsza do rozgrywki o mistrzostwo i okazała się drużyną, posiadającą dobry atak, który strzela z każdej pozycji, a w przeciwieństwie do linji ataku bardzo słabe tyły, które do tego jeszcze w drugiej połowie gry były już zupełnie wyczerpane. Wisła wystąpiła w pełnym składzie z Kaczorem w obronie i okazała się dobrą drużyną bojową. Gieras, grający środkowego pomocnika, okazał się cennym nabytkiem na tejże pozycji. Pierwsza połowa należy w zupełności do Wisły, grającej z wiatrem i zdobywa ona w tejże połowie 3 bramki przez Kowalskiego, Reymana i Czulaka. W drugiej połowie Olsza częściej przychodzi do głosu, nie może jednak przeszkodzić Wiśle w zdobyciu dalszych 2 bramek przez Markiewicza z karnego i Kowalskiego. Sędziował dobrze p. Mund.

24. VIII. Jutrzenka — Cracovia 2:1 (1:0)! Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się oficjalne tegoroczne rozgrywki o mistrz. kl. A. okręgu krak. A rozpoczęły się niemałą senzacją. Senzacyjnem bowiem było zwycięstwo Jutrzenki nad Cracovią. Nie przypuszczamy, aby zbyt dużo sportowców przewidywało ten wynik. Liczono się ogólnie z łatwem zwycięstwem Cracovii. Przyszło, jak to często bywa, inaczej. Ani wynik Cracovii w spotkaniu ze Spartą praską nie polepszył jej formy, ani też wysoka przegrana Jutrzenki z Wisłą nie świadczyła o właściwym poziomie drużyny żydowskiej. Zawody niedzielne mają pozatem inne jeszcze znaczenie. Publiczną było tajemnicą, iż o pierwsze miejsce w układzie tabelarycznym walczyć będą Wisła i Cracovia. Rozstrzygnięcie paść miało, jak zwykle dotychczas, w dwukrotnem spotkaniu powyższych drużyn. I niktby nie przypuszczał, iż pierwsze spotkanie Cracovii przyniesie wyjaśnienie sytuacji. Coprawda nie utraciła jeszcze Cracovia definitywnie tegorocznego mistrz., atoli stracone dwa punkty i słaba forma nie stanowią dobrych horoskopów na przyszłość.

Zawody same nie należały do ciekawych. Z powodu silnego wiatru gra straciła dużo na swej regularności. W pierwszej poł. przewaga Jutrzenki dobrze kombinującej i nie ustępującej technicznie swemu przeciwnikowi. Atak Cracovii nie stanowi jednostki. Indywidualne akcje napastników Cracovii rozbijają się o dobrze i ambitnie grającą pomoc Jutrzenki tak, iż obrona ostatniej tylko rzadko zmuszoną jest wkraczać. Atak zaś Jutrzenki, mając przed sobą bezradnie grającą pomoc i obronę Crac., pokazywał chwilami ładną grę, której efektem pierwsza bramka, strzelona przez Krumholza. Po pauzie obraz gry się zmienia. Crac., mając wiatr za sobą, prze silnie naprzód, atoli brak planowości w akcjach uniemożliwia przez długą chwilę uzyskanie punktu. Nieostrożności Offena, zawdzięcza Cracovia jedyną bramkę, strzeloną przez Reymana III. Zwycięską bramkę uzyskuje Jutrzenka poraz drugi przez Krumholza.

Z graczy na wyróżnienie zasługują z Jutrz.: najlepszy na boisku Krumholz, Pitzele i Offen. Z Cracovii nikt, chyba Pychowski, który zawinił obie bramki.

Zawody prowadził p. Sternberg, b. dobrze. (*sr*).

Mistrz. kl. C. Makkabi II.—Urania II. 0:0. Orlęta—Stella 4:0, Hakoah—Gewira 2:0, Błękitni—Jehuda 4:0 Garbarnia—Skawinka 1:1. Zaw. tow. Hasmonea—Bar-Kochba 4:1, Cracovia IV.—Legja II. 3:1

Cracovia gra 31. VIII. zawody o mistrzostwo w Bielsku z BBSV.

Wawel-Olsza grają o mistrzostwo 31. bm.

Gansl, były gracz Hakoahu wiedeńskiego, obecnie płatny trener i gracz Hakoahu z Gracu, przypomniał sobie na zawodach Hakoahu z Gracu z Makkabi krakowską, że przed dwoma laty został przez sędziego p. Dr. Lustgartena z boiska wykluczonym i z tego powodu nie chciał się zgodzić na prowadzenie zawodów przez Dra Lustgartena, Postępowanie p. Gansla należy jak najostrzej potępić.

Rzucanka. Czechosłowacja-Jugosławja 5:3 (3:2).

Popularny Uridil, tank Rapidu wied., czynnym jest obecnie jako sędzia futb. Prowadził on onegdaj mecz-derby w Salzburgu.

Węg. Zw. Futb. zwrócił się do Austr. Zw. Futb. o przełożenie meczu Austrja — Węgry, wyznaczonego na 14. IX. br., na początek września (7. IX). Austr. Zw. odmówił jednakże ze względu na zajęte terminy.

Austr. Zw. Futb. wyznaczył mecz Wiedeń-Praga na 7. IX. br. we Wiedniu, w którym to dniu odbędzie się podwójna impreza Vienny i Amatorów z San Sebastian i MTK. Dotyczące tow. i prasa sportowa podnoszą z tego powodu skargi na związek i żądają zmiany terminu meczu międzymiastowego.

Niem. Zw. Futb. obchodzi w r. 1925 25 letni jubileusz istnienia i z tej okazji odbędzie się w Lipsku 3-dniowa uroczystość. Zamiast puharu związkowego rozegranym zostanie puhar jubileuszowy. Finał odbędzie się w październiku 1925 r.

M. T. K. znajduje się na tournee po Jugosławji.

Opata pertraktuje z MTK w sprawie swego powrotu do macierzystego klubu.

Austr. Zw. Futb. zniósł walki międzykrajowe o puhar z powodu stałego deficytu.

Hochman, znany bramkarz praskiej Sparty, przenosi się do Spalato (Dalmacja), gdzie grać będzie w FC Hajduk.

Huber (WAC) odjechał z trenerem Stürmerem do Turyna (Włochy), gdzie grać będzie w FC Torino.

Łotwa pokonała Litwę 4:2.

Na mecz Niemcy—Węgry w Budapeszcie zaproponował Węg. Zw. nastęр. sędziów: Mutters (Holandja), Mauro (Włochy) i Herren (Szwajcarja).

Niem. Zw. Futb. odbędzie swe tegoroczne zgrom. związk. 1. listopada br. w Eisenach. Także **Niem. Zw. Lek. Atl.** odbędzie w tejsamej miejscowości 19. X. br. swe walne zebr.

Węgierscy „amatorzy“. Prezydjum mistrza prowincjonalnego Węgier, Szombathely AC, zostało z powodu niezgody zmuszonem do dymisji. Jeden z tych panów, Lanczi, oskarżył to towarzystwo o profesjonalizm. Dochodzenia wykazały, że Szomb. wypłacił w ciągu krótkiego czasu 42 mil. Akta poszły do Węg. Zw. Futb. A więc i na prowincji węg. mamy profesjonalizm.

Rewolucja.

(Patrz „List otwarty do PZPN. Senzacyjne rewelacje!" Str. 12).

Wszystko się burzy i pieni, oburzenie w łonie bielskich tow. sportowych przeciwko KZOPN-owi ogromne. Ponieważ list otwarty bielskich tow. w „Schlesische Zeitung" nie dojdzie może do krakowskich przywódców sportowych, pragnę przeto na tem miejscu wyłuszczyć przyczyny sytuacji w Bielsku wobec wszystkich zainteresowanych czynników.

Bielskie tow., aż do końca wojny członkowie Austr. Zw. Futb., zgrupowały się z innemi wschodnio-śląskiemi tow. i założyły Wsch. Śl. Zw. Futb. W największej zgodzie rozgrywano przez 2 lata mistrz. tego okręgu, których rezultatem było skwalifikowanie się BBSV jako mistrza, dalsze zaś miejsca obsadzili Hakoah, Sturm, Biała Lipnik. Długo nie mógł się ten związeczek utrzymać z powodu braku dostatecznego poparcia moralnego i materjalnego. Po wielu usiłowaniach przystąpiły tow. bielskid do KZOPN, a Wsch. Śl. Związek rozwiązał się.

Na podstawie uprzedniej umowy miały dwa na pierwszem miejscu tabeli stojące tow., BBSV i Hakoah, wejść do kl. A. w KZOPN. Wówczas rozpoczęła się intryga KZOPN. Ponieważ panowie z Krakowa nie chcieli dopuścić do tego, aby 3 żydowskie kluby znajdowały się w A klasie, zarządzili mecze kwalifikacyjne między Sturmem, Hakoahem i Jutrzenką wbrew umowie z nadzieją unieszkodliwienia Hakoahu. A jak tego dokonały, wszystkim wiadomo. Ponieważ jednak rozchodziło się o żydowskie towarzystwo, zniknęły protesty i zażalenia z powierzchni.

Tak doprowadzono do końca rok mistrzowski. Bielskie niemieckie tow. odczuły mocno na swojej skórze niechęć krakowskich panów. Hasłem było: zamiast poparcia — ucisk. Gdyby się byli nie znaleźli niektórzy poświęcający się sportowcy, którzy wszelkimi środkami starali się podtrzymać ruch sportowy w Bielsku, byłby futball w tem mieście w owym roku zaginął.

Na co sobie jednak Związek w ostatnim czasie pozwala, przechodzi już wszelkie granice i pojęcie. Jako mistrz grupowy bielskiej B klasy figuruje Piast (Cieszyn). Związkowi jednak jest wiadomem, że w meczach tego tow. brało udział kilku niezgłoszonych graczy DSV (Cieszym) i 2 graczy SC (Bielsko) i że należałoby Piastowi skreślić punkty. Ażeby jednakże przecież uratować Piastowi mistrzostwo, wysyła krakowski Związek delegata do Bielska, aby wydobyć w SC (Bielsko) zwolnienia dotychczas jeszcze dla niego niezgłoszonych 2 graczy, antydatowane z przed czasów mistrzostwa. Panowie z Bielska, którzy posiadają jeszcze zawsze więcej honoru i poczucia sportowego, odmówili kategorycznie temu niesportowemu żądaniu. Bez skrupułów, jakto zwykli czynić, panowie z Krakowa pomijają te fakta i rozpisują mecze kwalifikacyjne o mistrzostwo okręgowe, w których Piast cieszyński bierze udział jako zwycięzca grupy bielskiej.

Taki jest pokrótce stan rzeczy — do wiadomości KZOPN i opinji publicznej. Może przecież znajdą się jeszcze w Związku panowie, których poczucie sportowe jest większem, niż nietolerancja szowinistyczna, niechaj więc oni zajmą w tej sprawie stanowisko.

Struna jest zbytnio naciągnięta. Bielskie tow. mają już tego dość i nie pozwolą z siebie robić durnia. Jeśli wszelkie oznaki nie mylą, to opinja publiczna stanie w najbliższych dniach przed faktem wystąpienia bielskich towarzystw z KZOPN.

Bielsko 25. VIII. 1924. *E. Mückenbrunn.*

Wyjazd reprezentacji polskiej do Budapesztu na zawody międzypaństwowe z Węgrami nastąpi we czwartek 28 bm. o godz. 5·45 popoł.

Rezerwowymi graczami do Węgier wybrani zostali Bacz (Pogoń), Olearczyk (Pogoń), Wiśniewski (Wisła).

Dr. Cetnarowski, prezes PZPN i Obrubański, kapitan związkowy PZPN-u, jadą z drużyną reprezentacyjną Polski do Budapesztu.

Skład reprezentacji Węgier według zapowiedzi prasy węgierskiej ma się przedstawiać następująco: Zsak (33), Fogl II (Ujpesti), Mandl, Nyul (MTK), Szandor (FTC), Kertesz (MTK), Szentmiklosy (Vasas), Braun, Molnar, Orth, Jeny (MTK). Skład Węgier, jak więc widzimy, jest dość silny.

Cracovia, Makkabi komb. — Teplitzer FC. grają w sobotę 30. VIII. na boisku Cracovii.

Rosenfeld prowadzi zawody kwalifikacyjne Makkabi — Zwierzyniecki KS 31. VIII.

Teplitzer FC. gra 31. VIII. z Amatorskim K. S. w Królewskiej Hucie.

Wisła—Jutrzenka mecz-rewanż o mistrzostwo klasy A. KZOPN rozegrany zostanie 6 lub 8 IX.

Polska — Turcja grają w Konstantynopolu na wiosnę roku 1925.

Kaperowanie graczy. Jeden z lwowskich pierwszoklasowych klubów prowadzi pono pertraktacje o skaperowanie dwóch graczy krakowskich pierwszoklasowych.

We Lwowie 31. VIII. nie odbędą się zawody o mistrzostwo kl. A Czarni — Pogoń ze względu na mecz Polska — Węgry, do którego Pogoń wysyła kilku graczy reprezent. Mecz ten odbędzie się 6. IX. 1924.

Hasmonea—Lechja (Lwów) grają o mistrzostwo 31. VIII. na boisku Hasmonei.

Hasmonea lwowska pokonała Rewerę w Stanisławowie o mistrzostwo 23. VIII. 2:0.

Wydział G. i D. (Lwów) zweryfikował zawody Lechja — Rewera, przerwane 15. VIII. w 35' 1:0, tj. stan faktyczny bez dogrywki. Jest to bardzo słuszne rozstrzygnięcie.

Lwów—Kraków odbędzie się 21. IX. we Lwowie, a nie 14. IX. Kraków bowiem gra w dniu tym przeciw Wiedniowi.

Sekcja tennisowa K. S. „Cracovia". Walne Zgromadzenie konstytuujące Sekcji odbędzie się 1. września b. r. o godz. 6. popoł. w lokalu Klubu, Stolarska 6, I. p. ofic. Uprasza się wszystkich o punktualne stawienie się. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 6½ tegosamego dnia następne Walne Zgrom. bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Sekcji. 2) Zatwierdzenie regulaminu Sekcji i kortów. 5) Wybór Zarządu na rok administracyjny 1924/25. 4) Wnioski i interpelacje.

Sprostowanie. Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Wobec ukazania się w poczytnem piśmie wzmianki o zachowaniu się członków klubu naszego, pp. Fijałkowskiego, Eysymontta, Halma i Brauna na zawodach Hakoah — Polonja, oświadczamy, co następuje: Panowie ci, wezwani na zebranie Zarządu, oznajmili, że żadnych podobnych okrzyków przeciw Hakoah nie wznosili, przytaczając licznych świadków, a następnie, że cała ta wzmianka jest w dużej mierze wymysłem indywidualnym jej autora. P. Hahna zaś nawet nie było w Warszawie. Uprzejmie prosząc Szan. Pana Redaktora o zamieszczenie tego oświadczenia w „Tygodniku Sportowym", pozostajemy ze sportowem pozdrowieniem Zarząd K. S. „Warszawianka" w Warszawie.

Kolarstwo.

Ignatowicz (LTKM) pobił w wyścigu szosowym na 100 km. 16 bm. we Lwowie Blicharskiego (AZS Lwów) w 3 g. 31 m. o pół. godz.

Wyścigi cyklistów i motorzystów w Warszawie. 24 bm. na Dynasach. Motocykl. 10 km. 1) Rudawski 8'56". Motocykl. 5 km. 1) Choiński 6'44". Bieg za motorami 10 km. 1) Zuchetti w 10'52$^3/_{10}$. Motocykl. 3 km. Choiński ustanawia nowy rekord polski w czasie 1 min. 47 sek. Mecz na wytrzymałość dopędzania. Lange dopędził de Martiniego w 8'44$^2/_{10}$ s. Motocykl. 15 km. 1) Choiński 10'39". Finał drugi tego biegu: 1) Dumas 3'51". Wyścig za motorami 15 km. 1) Lange 15'15", 2) de Martini.

Michard (Francja), mistrz świata i zwycięzca olimpijski, oraz wybitni jeźdźcy francuzcy Cugnot, Faucheuy i Choury, ogłosili się oficjalnie zawodowcami. Czekano tylko na zakończenie olimpjady i chodziło tylko o zdobycie dla Francji punktów. We wszystkich gałęziach sportowych, u wszystkich prawie państw tosamo. Konkurencje amatorów od zawodowców muszą zostać zupełnie rozdzielone, inaczej sens i cel rywalizacji staną się nonsensem.

Wyścig szosowy na 155 km., urządzony 10 bm. w okręgu Chiem przez Radrennklub (Monachjum) wygrał Reitberger (MRV 1884) w 4 g. 44 m. Faworyt Hillinger doznał w upadku ciężkich kontuzji i przez długi czas nie będzie mógł startować.

Najdłuższy wyścig szosowy Niemiec, Zurych — Berlin (1020 km.) zdobył ze zawodowców Huschke (Berlin) w 35 g. 24 m. 12'2 s., z amatorów Rösen (Kolonja) w 36 g. 21 m. 14'1 s.

Niemieckie mistrzostwa kolarskie na torze, szosie i sali odbyły się we Frankfurcie w ramach 41. uroczystości związkowej i tygodnia sportowego Zw. Niem. Kol. Mistrzostwo amatorów na szosie na przestrzeni 239'8 km. zdobył Möller (Hannover) w 8 g. 27 m. 07 s., mistrzostwo zawodowców na tejsamej przestrzeni Kohle (Berlin) w 8 g. 11 m. 05 s., na torze 1000 m Osznella (Kolonja), 25 km. Rauch (Kolonja).

W międzynarodowych wyścigach na torze w Chemnitz wygrał w sprincie Lorenz przed Stabem i Schragem, na dłuższy dystans mistrz Niemiec Saldov przed Wittigiem i Bauerem.

W wyścigach extraklasy w Berlinie na torze Olympia. Wszystkie rekordy od 20 do 50 km. poprawiono. Dokonał tego Sawall, który 50 km. zdobył w czasie rekordowym 41'40", główny wyścig sprinterski wygrał Jensen (Dania) przed Schwabem.

Wielki wyścig drogowy w Düsseldorfie zdobył przy udziale 200 jeźdźców najrozmaitszych klas Steingass (Kolonja), który 125 km. przejechał w 4 g. 06 m. 50 s.

215 km. wyścig w Hannoverze. W klasie amatorów 1) Witzak 10 g. 29 m., w klasie zawodowców 1) Noerenberg 10 g. 54 m. 29 s.

Monachjum — Norymberga — Monachjum. Wyścig ten wygrał Jakob w 11 g. 55 m.

Willens, jeden z najlepszych amatorskich jeźdźców Hollandji, nie zostanie profesjonałem, ponieważ rodzice jego zabronili mu to.

Wyścig dystansowy naokoło jeziora genewskiego (200 km.) wygrał 10 bm. Henryk Suter w 5 godz. 47 min. 22 s. przed Remondem i Notterem.

W mistrzostwie sprinterskim Ameryki prowadzi Spencer przed Walkerem, Pianim i Goullettem. Spencer jest obecnie w wysokiej formie i bije gładko wszystkich swoich przeciwników.

Mistrz świata Moeskops otrzymał kilka ofert do Ameryki, dokąd też wyjedzie.

Wittig, były mistrz kol. Niemiec, pobił rekord niemiecki na 100 km. na torze, uzyskawszy w Dreznie czas 1 g. 15 m. 24'3 s., oraz 79'310 km. w 1 godzinie. Drugą nagrodę zdobył Sawall, trzecią Saldow.

Mistrzostwo steyerów Austrji zdobył Kaletta (zawodow.) (100 km.). 2) Neuhold. W sprincie (1 km.) 1) Wilschke.

W wyścigach torowych o złote koło w Dreznie poprawił Saldow wszystkie rekordy od 40 km. w zwyż. W sprincie 1) Lorenz, 2) Rütt, 3) Mayer. Złote koło Drezna 100 km. 1) Saldow 1 g. 14'06', 2) Wegman, 3) Dickentmann, 4) Weiss, 5) Lewanow. Rekordy nowe Saldowa są: 40 km. 29'33'2", 50 km. 36'58'2", 60 km. 44'15'3", 70 km. 51'39'2", 80 km. 59'05'3", 90 km. 1:06'35", 1 godz. 81'210 km. 100 km. 1:14'06.

Wyścig szosowy o wielką nagrodę jubil. Adlera 150 km. Berlin. 117 jeźdźców startowało, do mety doszło 72. Zwycięzca Kalert (Apollo) 4 g. 57 m. 54 s. 2) Werk, 3) Heddke, 4) Ett.

W wyścigach w Mannheim zwyciężył Osznella przed Rauchem, Kantem, Müllerem i Giesbertem.

W Lozannie startowali mistrzowie świata steyerzy. Zwyciężył Seres przed Grassinem i P. Suterem.

Debjut Micharda jako zawodowca w welodromie zimowym nie udał się. Musi on jeszcze wiele się uczyć, aby dorównać zawodowcom. Był on 3-cim i nie doszedł nawet w biegu pocieszenia dalej.

Lwów — Kraków wyścig cyklistów odbędzie się z 6 na 7 września. Start we Lwowie, meta w Krakowie.

Z wycieczki kolarskiej dookoła Polski wrócili lwowscy kolarze (AZS) Zborowski, Matz i Podłowski, spędziwszy na kole 6 tygodni, (około 2 300 km.).

Niemieckie mistrzostwa kol. amatorskie w Kolonji zdobył w sprincie Osznella, w 25 km. biegu Miethe.

We Francji udzielono w 1923 roku 70.931 licencji dla motocykli.

Wyścig szosowy w Genewie na 100 km. zdobył H. Suter w 2 g. 56'33'6" s., 2) Pelissier, 3) M. Suter

Wyścig na 225 km. Bielefeld — Hannover — Bielefeld wygrał Möller (Hannover) w 7 g. 34 m., 2) Waberzek (Berlin).

Zw. Kol. Tyrolu i Vorarlbergu obchodzi 6 do 8 IX. 30-tolecie w Insbrucku.

Na wyścigach w Versailles 24 bm. zdobył mistrzostwo Francji na 100 km. F. Pellisier w 2 g. 57 m. 18'8 s., 2) H. Pellisier (brat).

Mistrzostwo szosowe Karyntji na 50 km zdobył Wolf w 2 g. 06 m, 06 s. przed byłym mistrzem Krobatem.

Kolarskie mistrzostwo świata na r. 1924 zdobył 3. VIII. w Paryżu na 100 km.: Z amatorów Francuz Michard, który długością maszyny pokonał swego rodaka, 2) Foucheux, 3) Anglik Fuller, 4) Francuz Choury. Z zawodowców tytuł mistrza świata zdobył poraz czwarty z rzędu Moeskops (Holandja), bijąc długością koła 2) Szwajcara Kaufmana, 3) Schilles, 4) Degrave.

Mistrzostwo górskie kol. Dolnej Austrji na 4 km. zdobył Welt w 8'08'4".

W wyścigu górskim drużynowym na Exelbergu zwyciężyła drużyna R. C. Wiedner Radler (Kokoll, Altman, Rippel) w 11:15'4 (rekord).

Wyścig naokoło Stuttgartu (110 km.) wygrał Blattner (Stuttgart) w 3 g. 45 m., 2) Schnitzer (Freiburg). 3) Kaufman (Monachjum).

Wyścig naokoło Berlina odbędzie się 7 IX. br. (225 km.).

Jeszcze o Maratonie.

Niezaradność PZLA. Walory sportowe maratonu. Krowa oportunizmu.

Na hasło nasze, rzucone na łamach tego pisma: „Żądamy Maratonu!“, odezwał się głos ze Lwowa, popierający apel powyższy. Dowiedzieliśmy się z niego, że grupa maratończyków w Polsce powiększa się o jeszcze jednego zawodnika, pono bardzo poważnego. Bardzo jesteśmy wdzięczni autorowi, że i swój głos dorzucił do tej kwestji palącej, jednakowoż zdaje się nam, że podawanie za motyw nieurządzania maratonu przez PZLA osobę p. Welichowskiego, jest conajmniej humorystycznem.

W gorszem jeszcze położeniu, niż p. Welichowski, jest warszawski maratończyk Rapacki (Legja), na którego kładziemy też największe nadzieje. Zawodnik ten brał udział w maratonie na mityngu w Londynie w r. 1921 i przybył 14-ty za renomowanemi gwiazdami. Posiada on też gazety angielskie, stwierdzające autentyczność powyższego faktu, które też przedstawiał panom z PZLA, oczywiście bez skutku.

Niezaradność PZLA ostatnimi czasy stała się przysłowiową. Podczas gdy prawie wszystkie sporty, nie wyłączając tak zaniedbanego u nas pływactwa, zdobywają się na imprezy międzynarodowe, co jest powszechnym objawem poolimpijskim, lekka atletyka zdobyć się na nie nie może. A jeżeli w r. b. odbędzie się Olimpjada Akademicka w Warszawie, nie będzie ona z pewnością zasługą PZLA, lecz akademików. Jeżeli wogóle w dziejach naszej lekkiej-atletyki były jakieś jaśniejsze promienie, były one zasługą w głównej części WOZLA z niezmordowanym p. Znajdowskim na czele. Nie znamy ani jednej imprezy PZLA, któraby nie zawiodła. A blamaże takie, jak „europejski“ wyczyn Ziffera w steeple'u, mają tylko u nas miejsce. (Kiedyś na łamach tego pisma zwracałem sceptycznie uwagę co do wiarygodności tego wyczynu. Uwaga ta, jak się później okazało, była zupełnie uzasadnioną. Rekordowy czas Ziffera powstał z powodu braku płotka i omyłki w wymierzaniu trasy!). (Zdaje się, że „omyłki“ te nieświadome, czy może nawet świadome, są stałym objawem na naszych imprezach, bowiem inaczej nie można sobie wytłumaczyć tego stałego faktu, że zagranicą (vide Praga i Paryż) nasi zawodnicy nigdy nie osiągają wyczynów „rekordowych“, notowanych w kraju. Czyżby nie należało szukać przyczyny tych pomyłek w „dobrej woli“ sędziów wywyższenia jakiegoś „klubowego“ zawodnika? — Red.). Ale mimo to za daleko posuwa się p. Dr. Z. W., przypisując powyższej instytucji stanowisko, które trąciłoby już nie szowinizmem, ale bezgraniczną głupotą.

Powód, dzięki któremu nie odbył się ani razu maraton, jest zgoła innej i poważniejszej natury. W niektórych bowiem sferach sportowych utrzymuje się pogląd, odmawiający maratonowi wszelkich walorów sportowych i propagujący zniesienie tej konkurencji wogóle. Taki pogląd podziela między innymi znany teoretyk i były mistrz dziesięcioboju Niemiec, von Halt, takie też stanowisko pono zajęła komisja lekarska przy PZLA. Czy takie stanowisko jest słuszne? Nie! Wypływa ono poprostu z niezrozumienia zagadnienia sportu w ogólnem tego słowa znaczeniu.

W szczególnem znaczeniu tego słowa, sport jest czynnikiem wychowania fizycznego. Zadowolniwszy się wszelako powyższym aksjomatem, przyjdziemy rzeczywiście do wniosku, że maraton należy wyrugować z lekkiej atletyki, albowiem nie działa na organizm ludzki dodatnio, co jest nieodzownym przecież warunkiem wychowania fizycznego. Co więcej, maraton działa na organizm nader wyczerpująco. Znanem jest powiedzenie Kolehmainena, gdy mu proponowano wzięcie udziału w maratonie göteborgskim: »Raz tylko w życiu można w maratonie zwyciężyć“. Potwierdza to zresztą fakt, że zwycięzcy maratońscy drogo okupują swe zwycięstwo. Zwycięzca maratonu na zawodach eliminacyjnych w Finlandji, Kyronen, odpada na Olimpjadzie w biegu, wygranym przez pobitego niedawno Steenroossa, a obecnie ciż sami nie kończą biegu 25 km., ulegając Szwedowi Kinnowi, który w maratonie olimpijskim zadowolnić się musiał 8-mem miejscem.

Z góry jednak czytelnicy przyszli do wniosku, że definicją sportu, jako czynnika wychowania fizycznego, zadowolnić się nie można. Bo gdzież w takim razie się podzieją takie sporty, jak: kolarstwo, automobilizm, lub lotnictwo, które wiele wspólnego z wychowaniem fizycznem nie mają, a które, ściśle rzecz biorąc, są tylko umiejętnością. Ale pojęcie „sport“ nie zawiera tylko utylitarnych czynników, jak wychowanie fizyczne i umiejętność.

Sport kryje jeszcze w sobie tę tajemniczą siłę, która szepcze: Uczyń to, czego nikt nie dokonał, złam przeszkody, których nikt nie złamał. „Citius, altius, fortius“. Tu zaczyna się państwo rekordów.

L e c z i s t n i e j ą r e k o r d y, d l a k t ó r y c h n i e m a c h r o n o m e t r a, a n i c e n t y m e t r a. Są to wielkie czyny; dla dokonania ich, niezbędną jest niezmierna siła ducha i maksymalny wysiłek organizmu. Tą tajemniczą siłą gnani porucznicy amerykańscy Smith, Wade i Nelson odbywają podróż naokoło świata, Francuz Gerbault na leciutkiej łodzi żegluje samotnie przez Atlantyk, Tiraboschi (Włoch) i inni przepływają Kanał La Manche. Gnani tą siłą urządzają kolarze takie kolosalne imprezy, jak „Tour de France“, jak „Bordeau — Paris“, wymagające straszliwego, nadludzkiego wysiłku, którego ongiś ofiarą padł kolarz, Linton, umarłszy z wyczerpania po pyrrhusowem zwycięstwie.

I te właśnie wielkie czyny stanowią najpiękniejsze karty w dziejach sportu. Twórcy ich zapisują się w tychże dziejach złotemi zgłoskami mimo, że pozytywnych wartości dla wychowania fizycznego czyny ich nie miały.

Z tego też punktu widzenia zapatrywać się należy na maraton. Zdobywa się w nim zawodnik na olbrzymi wysiłek przy największej koncentracji woli, hartu i wytrzymałości. Polska winna wykazać światu, że i na takie czyny zdobyć się potrafi.

Gdy w drugiem dziesięcioleciu XIX wieku debatowano w parlamencie angielskim nad wprowadzeniem kolei, głównym kontr-argumentem było... co się stanie z krową, która w chwili przejścia pociągu znajdzie się na torze kolejowym. Na szczęście jednak, nie zważano na krowę i teraz lokomotywy świszczą w każdym zakątku Wielkiej Brytanji.

I u nas w dziedzinie maratonu symboliczna »krowa oportunizmu“ zostanie usunięta. Jak głoszą komunikaty dn. 1 listopada r. b. odbędzie się wreszcie maraton.

Warszawa. *Józef Rakower.*

Olbrzymi mityng lek. atl. dla pań odbył się z początkiem bm. w Anglji w Stamford Bridge wobec 25000 widzów przy udziale atletek z Włoch, Belgji, Francji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Anglji. Dominowała Anglja. Postawiono wiele nowych rekordów światowych.



Fotografja sprawdzianem wyczynów sportowych. — Houben, mistrz Niemiec na 100 i 200 m., bije obecnie wszystkich mistrzów świata. Zdjęcie, udowadniające wbrew sprawozdaniu, że na mityngu w stadjonie berlińskim zwyciężył Houben (1), Murchirsson (3) był jednak 2-gim, a Paddock (2) jednak 3-cim, a nie 2-gim.

Lekka atletyka.

Węg. Zw. Lek. Atl. urządził kursy, w których wyszkoleni zostaną nauczyciele sportowi dla całego kraju. Każde miasto wysyła do tych kursów najmniej 1-go reprezentanta, który po ukończeniu tychże otrzyma kompletny garnitur sportowy (piłkę, buciki atl., oszczep, dysk itd.) i ma w swej miejscowości założyć tow. sportowe, jeśli takowe tam nie istnieje. Każda szkoła średnia uchodzi za osobne towarzystwo, dla którego wyłącznie jego uczniowie w czasie szkolnym muszą startować. W czasie wakacji tylko mogą oni startować dla każdego towarzystwa. To wszystko mogą Węgrzy robić ze subwencji, które otrzymuje Węg. Zw. Lek. Atl. A my?

Mahr i Bruhnsen (Wiedeń) tak się podobali na mityngu w Budapeszcie, że zaproszeni zostali odrazu na mityng MTK. 31. bm.

Houben, mistrz Niemiec w biegu na 100 m., który niedawno pobił na ten dystans Paddocka, zmierzył się 24. bm. w stadjonie berlińskim w urządzonym przez S. C. Charlottenburg międzynarodowym mityngu z Porritem (Nowa Zelandja), zdobywcą 3-go miejsca na 100 m. na Olimpjadzie (po Abrahamsie i Scholzu) i zwycięzcą Abrahamsa na poolimpijskim mityngu w Stamford Bridge o puhar królewski w czasie 9'6 sek. na 100 yardów. Oprócz Porrita startował jeszcze słynny Carr (Australja) i jeden Szwed. Houben zwyciężył wszystkich.

Duński bieg maratoński, odbyty w Odensee 10 bm., zdobył faworyt Axel Jensen w czas.e 2 g. 36 m. 51 sek.

Niemieckie mistrzostwa lek. atl. 1925 r. odbędą się 1-go i 2-go VIII. w stadjonie berlińskim.

Winter (Australja) i Abrahams (Anglja), zwycięzcy olimpijscy w trójskoku i 100 metrówce, są wedle »Sportcajtung“ w Łodzi Żydami.

Cały szereg zwycięzców olimpijskich znalazł już po Olimpjadzie swych pogromców w ostatnich tygodniach. Po Paddocku, Abrahamsie, Le Gendre, przyszła również kolej na zwycięzcę maratońskiego Steenroosa, który w międzynarodowych zawodach w Tammerfors w biegu na 25 km. uległ Kingowi (1 g. 29'28'9“) i Kyronenowi (1:33'41'4“).

Międzynarodowe wielkości lek. atl. bawiły w Budapeszcie i we Wiedniu. Atleci z Crefeld z Houbenem na czele już w ubieg. tygodniu. W październiku zaś przyjeżdża prawdopodobnie fińska drużyna z Nurmim, lub Ritolą.

842 atletów startowało w Paryżu, 24 państw nie zdobyło żadnego punktu, między nimi Hiszpanja, Czechosłowacja i Austrja. Tylko 169 atletów na 842 zdobyło dla swych krajów punkty.

Houben, wyzwany przez Paddocka po klęsce ostatniego na 100 m., uda się prawdopodobnie już z początkiem września br. do Ameryki na mecz rewanżowy z Paddockiem. (Nie pojedzie do Ameryki. — Red.).

Mistrzostwa lek. atl. Szwajcarji z 10 bm. w Bernie. Imbach, Martin, Schärer, nie startowali. 100 m. Borner 11 s., 200 m. Hemmi 22'6 s. (rekord), 400 m. Gass 53'2 s., 800 m. Gass 2'02'6“, 3000 m. Gaschen 16'41'6“, 110 m. z płotk. Moser 16 3 s., 4×100 m. Gymn. Kl. Berno 45'2 s., sztafeta olimp. Gymn. Kl. Berno 3'28'6, skok w dal Wenk 12'35, w wyż Schuler 1'70, tyczka Bütler 3'50, trójskok Wenk 12'35, oszczep Moser 48 m., dysk Nübsch 38'40 m., kula Nübsch 13'43 (rekord).

Mecz międzykrajowy Styrja — Węgry zach. odbędzie się 14. IX. br. w Raab.

Anderson, szwedzki trener olimpijski Wiednia, bawi od 1. bm. w Gracu, gdzie prowadzi trening lek. atl. przez sierpień.

Kühnel, popularny piechur Austrji, startował 27. lipca na mityngu międzynarodowym w Pradze i został znowu zdyskwalifikowanym.

Na mityngu lek. atl. w Glasgowie 5 b. m. startowało wielu olimpijskich zwycięzców. 300 yardów wygrał Lidell w 32 sek. Skok wwyż Sutherland (Poł. Afryka) 1'956 m., Osborne (Amer.) 1'875 m. Sztafeta 1 mila ang. Illinois AC. 3 m. 39 $^1/_5$ s. (rekord szkocki poprawiony o $^3/_5$ s.). 120 y z pł. Osborne 16 $^1/_5$ s., 1000 y handicap Murdoch (Glasgow) 2'1 $^1/_5$ m., 100 y Mc Lean (Gl.) 10 s., 220 y Robb 22 $^3/_5$ s.

Fenomenalny Houben miał pono 19. i 20. bm. startować na mityngach wieczornych Sparty praskiej.

Najbliższa Olimpjada lek. atl. pań odbędzie się w Brukseli w 1928 r., następnie w Pradze w 1930 r.

Mistrzostwo lwowskiego Okręgu 23 i 24/8. Pierwszy dzień zawodów był pod każdym względem nieudały. Tak organizacja (rozpoczęcie zawodów z 1 i pół godz. opóźnieniem), jakoteż wyniki i sędziowie były — lepiej już nie mówić! Dziwi nas tylko, jak pp. inż. Christelbauer i prof. Dręgiewicz, ludzie, piastujący najwyższe godności w światku sport. lwowskim, mogli do takiej imprezy dopuścić. Czy panowie z jury zapomnieli, że zawody o mistrz. mają być traktowane poważnie, zaś wyroki ich w sprawie wyników i czasów bezapelacyjne? Czy nie rozluźnia się dyscypliny wśród zawodników, o ile pozwala się 1) przy rzutach kulą wychodzić z koła rzutu przed wymierzeniem dalekości rzutu, 2) przy skoku w zwyż kierować się momentami odbicia od odskoczni, a nie od miejsca odbicia się, 3) przy rzucie oszczepem rozporządać jednym i jedynym egzemplarzem tego wydania, 4) przed rozpoczęciem zawodów znaczyć dopiero bieżnię do biegów na 100 m, 5) zezwalać 10 zawodnikom startować równocześnie w biegu na 400 m, czyż to nie trochę za wiele?! W ten sposób traktując lekkoatletykę, zostaniemy tylko przy piłce nożnej. Kluby snać przewidziały, co będzie i tylko znikomą ilość zawodników (około 16) do zawodów wysłały. Poszczególne wyniki zwycięzców 1-go dnia: skok w zwyż: Wacek Kuchar 172'5 cm. 8 start., rzut kulą: Białkowski (Pogoń) 9'98 m. 6 start, 100 m: Langer (Czarni) 11"8. 9 start., Rzut oszczepem: Grankowski (Lechja) 38'15 m. 4 start., skok w dal: Naróg (P.) 592 cm. 8 start., 400 m: Prugar (P.) 58"9. 10 start. Wyniki, poza skokiem w zwyż, marne.

Wyniki międzyn. zawodów lekatl. ŁKS-u w Łodzi: 100 m 1) Weiss 11"4 (A. Z. S. Warsz.). Skok w dal: 1) Zeidler (Ł. T. S. G.) (5'38). Kula: Chełmicki, AZS (9.76). 200 m: 1) Weiss 22,2 (rekord Polski 22'7), Sztufeta 4×100: I) A. Z. S. 47,6 s, II) ŁKS 48 s, III) Vasas 50 s. 1500 m: Wituch (Warszawianka), 5 klm: Kostrzewski 17.44 m. Tyczka: Chełmicki 2,81 (A. Z. S). Poza konkursem 3,04½. Skok wzwyż: 1) Gruner (AZS) 1,61. Bieg pań 60 m: Neutwichówna (ŁKS) 9,3. Ubiegłej niedzieli przybiegła w czasie 8.9 (na zawodach klubowych). Piłka siatkowa: ŁKS (panie) Bank 3:0 na korzyść ŁKS. Skok wdal dla pań: 1) Neutwichówna 3,95 (Ł. K. S).

Houben pobił Carra (Australja) i Porrita (N. Zel.) w biegu na 100 m na międzyn. mityngu w Berlinie z 24 bm urządzonym przez SC Charlottenburg. Czas 10'6 sek. 2) Porrit o 2 m w tyle, 3) Carr 3 m w tyle. Houben jest zatem obecnie najszybszym biegaczem na świecie, pobił bowiem wszystkich najlepszych mistrzów światowych. W biegu 200 m zwyciężył Carr (Houben nie startował). Na mityngu tym zdobyto 2 nowe rekordy, Peltzer 100 m — 2'30'3" i 4×400 m sztafeta Mannheimer Turn Ges. 3'24'4".

Węg. Zw. Lek. Atl. wydał „olimpijską amnestję", przez co wielu atletów zdyskwalifikowanych będzie znowu miało prawo startu.

Niem. Z. L. A. prosił Zw. Austr. o zmianę dresów swych reprezentantów ze względu na podobieństwo z dresami niemieckimi.

21. IX. br. urządza Berl. A. C. międzyn. mityng. Bardzo liczne zgłoszenia z całego świata już nastąpiły.

Styrja—Węgry zach. mecz lek. atlet. 28. IX. br.

Wyścig naokoło Gracu odbędzie się z końcem października br.

Peltzer, mistrz Niemiec na krótkie dystanse, zastrajkował i nie będzie startował 31. bm. w Düsseldorfie na meczu międzypaństwowym Niemcy—Szwajcarja. Związek zasuspendował go aż do wyjaśnienia sprawy i wyznaczył Ufera (Bonn) i Klotza (Kolonja) w jego miejsce.

Gaspar, mistrz Węgier w skoku w wyż, chce się z końcem tego sezonu wycofać ze sportu i zostać trenerem. Stoi on już w pertraktacjach z poważnem tow. budapeszteńskiem.

Houben zmierzył się ub. niedzieli z Porritem w Berlinie w biegu na 100 m i zwyciężył go.

Petterson—Björneman zdobył nowy skandynawski rekord w skoku w dal 7'39 m. Na Olimpjadzie nie mógł brać udziału, był bowiem tam czynny jako żurnalista. Ponadto stworzył on nowy rekord szwedzki w biegu na 110 m z płotkami w czasie 14'9 s.

Dertil Janssen uzyskał nowy szwedzki rekord w rzucie kulą, 14'80 m prawą, 27'66 m oburącz.

Na kongresie ligi sportów kobiecych uznano 5 nowych rekordów pań; wszystkie należą do Czechosłowacji (łącznie posiadają ich już 13).

Paulen, mistrz Hol., wyjeżdża niebawem do Ameryki.

Boksowanie.

Firpo—Wills, mecz bokserski, nie odbędzie się przed 30 VIII. br. Firpo nie śmie przedtem z nikim walczyć. Zwycięzca powyższego meczu walczyć będzie następnie z Dempseyem.

Niem. Zw. Boks. wybrał swym przewodniczącym redaktora Schönborna.

Breitensträtter i Wagner walczą ze sobą 7. IX. br.

Prenzel, zwycięzca Milenza i zdobywca tytułu mistrzowskiego, złożył ten tytuł z powodu nakazu lekarskiego szanowania nadwerężonej ręki i niemożności skutkiem tego obrony tego tytułu. Wobec tego ma Milenz wzgl. Wiegert szanse zdobycia tego tytułu.

Carpentier ma pono wystąpić w Londynie w rewanżu przeciw Cookowi mimo klęski z Tunneyem.

Oryginalną aferę miał znowu słynny awanturnik Batling Siki w New Yorku. Siki wynajął auto i objeżdżał cały New York wszerz i wzdłuż, zabierając ze wszystkich lokali towarzystwa, które go opuszczały, gdy się przekonały, że niema on nawet na zapłacenie szoferowi. Szofer zajechał do hotelu, gdzie Siki mieszkał ze żoną swą, Francuską, ta jednakowoż nie chciała zapłacić 39 dol. za jazdę tak, że Siki musiał iść na policję, skąd go dopiero uwolnił znajomy restaurator. (Czyżby i to była reklama? — Red.).

Benedicto (Brazylja) został we walce ze Spallą tak mocno pobity, że odleżał swoich marnych 30.000 dol. za mecz przeszło 3 tyg. w szpitalu i wątpliwem jest, czy przyjdzie wogóle do pełni swych sił. Rząd w San Paulo zakazał z tego powodu wogóle rozgrywania meczów bokserskich zawodowców.

Mecz mistrzowski Prenzel—Milenz 16. bm. w Berlinie wygrał po bardzo dramatycznym przebiegu Prenzel. Zwycięstwo wahało się. Rozstrzygnęło szczęście.

Batling Siki został w Buffalo pokonanym przez Homera Smitha (Amer.).

Major Wilson, który oszukał bokserów w imprezie Gibbons—Bloomfield i uciekł, ogłosił obecnie niewypłacalność.

Rewanż Carpentier—Tunney nie odbędzie się, komisja bowiem orzekła, że Carpentier nie jest równorzędnym przeciwnikiem dla Tunneya. Karjera Carpentiera wydaje się być skończoną.

Dempsey ma zamiar wystąpić na arenie angielskiej. Plany nie są jednak jeszcze ustalone.

Dempsey planuje jeszcze zarobić tak grube pieniądze na boksie, aby sobie zupełnie zabezpieczyć egzystencję na całe życie.

Wspomnienia z Paryża.

(III. Ciąg dalszy. Patrz „Tyg. Sport.“ Nr. 33).

Drużyny i gracze.

Na kilka miesięcy przed igrzyskami olimpijskimi ogłosiło jedno ilustrowane pismo tygodniowe teatralne i sportowe ankietę, wysyłając ją do tych, których się spodziewano następnie w Paryżu na Olimpjadzie, p. t.: „Co będzie największą niespodzianką VIII. Igrzysk Olimpijskich?“

Moja odpowiedź była: „Jeśli jakiś pod względem sportowym zupełnie nieznany kraj z dalekiego Wschodu dojdzie w tej lub owej dziedzinie sportów do wysokich zaszczytów“. Pomyliłem się co do kierunku świata, gdyż Uruguay — z dalekiego Zachodu, o którego sporcie dotychczas mało słyszeliśmy, stanowił największą niespodziankę.

Odkąd sport uważany jest za wartość kulturalną jakiegoś kraju, a korzystne rezultaty w dziedzinie sportowej, uzyskane przez jakąś drużynę lub jednostkę, są wysoko oceniane nietylko przez władze sportowe i sportowców, ale i przez oficjalne władze polityczne, a narody klasyfikuje się wedle punktów i umieszcza w liście rang, odtąd wszystkie społeczeństwa ponoszą wielkie ofiary, aby i w sportowej dziedzinie odznaczyć się, aby jaknajwięcej promieni sławy padło na ich kraj.

I oto futballiści uruguajscy osiągnęli to, że uczynili swą ojczyznę głównym przedmiotem zainteresowania całego świata, a gra ich uczyniła nieznany kraj na dalekim zachodzie bardziej znanym, niż praca jego polityków. Widziałem ich pochód tryumfalny naokoło stadjonu, gdy ich flaga powiewała na maszcie olimpijskim. 60.000 widzów powitało ich z zapałem. Wielu widzów rzucało w ekstazie na arenę swe kapelusze, odrzucane im z powrotem przychylnie. Była to gloryfikacja nietylko „jedenastki“, reprezentującej swój kraj, ale samego kraju. I nie mogłem temu przeszkodzić, aby mnie w czasie tego entuzjazmu nie opanowało bolesne uczucie na myśl, coby to dla nas znaczyło, gdyby się było ziściło nasze marzenie. Szczęście im nieco sprzyjało, ale zasłużenie wyszli oni jako zwycięzcy.

Kreol (Halbneger) Jose Andrade, prawy pomocnik Uruguayczyków, zdobył sobie najlepsze imię. On i Abegglen, lewy łącznik Szwajcarów, byli graczami, o których najwięcej mówiono, na przeszło 400, przybyłych do Paryża. Sława jeszcze jednego gracza dorównywała tamtym dwom, a mianowicie Narazzisa, kapitana wawrzynem zwycięstwa ozdobionej drużyny. Wszyscy oni trzej mieli to szczęście przynależeć do takiego teamu, który doszedł aż do finału.

Kto byli właściwie ci zupełnie nieznani i co było ich tajemnicą, że zdołali oni przewyższyć starą Europę. Uważano to swego czasu za całkiem naturalne, że na pierwszej futballowej Olimpjadzie w Londynie w r. 1908 wyszedł jako zwycięzca kraj Zjednocz. Królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji, dowodząc swoją supremację we futballu. Także i w Stockholmie nie zadziwiło nikogo, że na 16 narodów walczących znowu tasama wyszła zwycięzcą (w Londynie było tylko 8 reprezentowanych). Dramatycznemi niespodziankami rozpoczęła się trzecia Olimpjada (futb.). Finaliści pierwszej i drugiej, Anglja i Danja, zostały zaraz w swych pierwszych spotkaniach pobite przez Norwegję, wzgl. Hiszpanję (1:0, wzgl. 3:1). Zanadto jeszcze tkwią w pamięci naszej wspomnienia mniej pocieszających zdarzeń finału w Antwerpji, który trwał zaledwie 40 minut i zakończył się zwycięstwem Belgów 2:0. Na ostatniej, piątej z rzędu, futbal. Olimpjadzie, oswojono się odrazu po debjucie Uruguayu przeciwko Jugosławji z myślą, że Uruguay jest pewnym kandydatem na pierwsze miejsce i to przekonanie umacniało się z meczu na mecz coraz bardziej.

Za wyjątkiem kreola Andradego, który jest pochodzenia brazylijskiego, jest reszta graczy Uruguayu rasy łacińskiej. Nazwiska Skarone, Petrone, Romano, Cea, Minoli, zdradzają włoskie pochodzenie. Naya, Jongone, Urdinaran, Uriarte, są pochodzenia hiszpańskiego. Przodkowie Vidalisa mieszkali w Marsylji, Caselli, Etchegoyen, Jaldombide, Arispe, urodzeni w Uruguayu, jak wszyscy wyżej wymienieni, są potomkami francuskich emigrantów.

W paryskiej prasie pisano wiele o łacińskiej grze futballowej i uważano wkońcu nawet zwycięstwo Uruguayczyków za tryumf łacińskiego futballu. Sami Włosi uznali po ciężkich klęskach, doznanych w Pradze, w Genui od Austrjaków i w Budapeszcie, że gra „à l'italiana“ na sposób włoski prowadzi do katastrofalnych klęsk. Drużyna, owiana wielkim zapałem, ze swymi szybkimi biegami, niespodziewanemi, indywidualnemi akcjami, których budowa nie polega na przemyślanem współgraniu 11 graczy, lecz na improwizacjach, — nie może na stałe osiągać sukcesy.

Zupełnie inna była drużyna Uruguayu! Wszyscy oni byli skończonymi technikami, prawdziwymi artystami futballu, niektórzy mogli uchodzić za żonglerów futballowych. Absolutnie pewne opanowanie piłki kusiło ich nawet często do zbyt długiego przetrzymywania piłki i nie z pożytkiem dla gry. To opanowanie jednak piłki emocjonowało oko. Odróżniający się od reszty graczy kolorem Andrade, udowadniał często także w momentach upadku na ziemię, że nawet leżąc na ziemi, naciskany i atakowany, kunsztownie opanowuje piłkę. Znakomite ustawianie się i rozumienie się wzajemne ułatwiało im pracę. Technika i taktyka uzyskały zwycięstwo nad zapałem i wolą zwycięstwa.

I mimo tych wybitnych właściwości, dzięki którym Uruguay wracał do domu pełen zaszczytów, była ta drużyna przecież do pokonania i zwyciężenia! W walce przeciw Hollandji widziałem ich, jak się poddali losowi i walczyli bez żadnej nadziei. Przeciw zmęczonej Szwajcarji we finale mieli już łatwą robotę.

Żadna drużyna nie musiała przejść tylu sztrapaców, co Szwajcarja. Gdy stanęła przeciw Uruguayowi, nie miała już pełni swych sił i była osłabioną fizycznie i nerwowo z powodu ciężkiej drogi aż do finału. Świeży doszedł do finału jej przeciwnik — Uruguay. Jugosławję, Amerykę, Francję, załatwił on bez trudu, pierwszym przeciwnikiem, który stanowił dla niego przeszkodę na drodze — była Hollandja.

P. Hirschmann, sekretarz Fify, powiedział mi, że taktyka Hollendrów przeciw Uruguayowi była najdokładniej omawianą przy zielonym stoliku. Polegała ona na energicznej i odważnej grze i wymagała wielkiego poświęcenia od swych adeptów. Postanowiono pracować destruktywnie i nie dać artystom sposobności i czasu do pokazania swych subtelnych sztuczek. Hollendrzy użyli swej siły fizycznej, tu i ówdzie stawała się też walka twardą. Andrade został skontuzjonowany w głowę, wkrótce jednak przyszedł do siebie. Również i obrońca hollenderski był ofiarą tej gry. Mimo lepszej gry nie mógł Uruguay przecież nic zdziałać przeciw ofiarnym Hollendrom, ba — Hollendrzy uzyskali nawet prowadzenie w 30 min.

Zdeprymowani, bezskutecznością i niepowodzeniem jeszcze bardziej zrezygnowani, grali Urug. przez trzy kwadranse II. połowy. Andrade przebija się, bramkarz H. broni, lecz piłka nie stała się jego pewnym łupem, wraca z powrotem do pola i napastnik Urugwayu wyrównuje. Fetysz, którego bramkarz hollenderski położył obok prawego słupka (był to zdaje się mały zając z filcu) i tak nie pomógł. Gdy w I. połowie jeden ze strzałów przeszedł tuż obok słupka, przycisnął obrońca bramki hollenderskiej swego fetysza gorąco do swej piersi.

Po wyrównaniu wisiało już zwycięstwo Urugwayu w powietrzu. Zdwoili oni swe wysiłki. I tu przyszedł im francuski sędzia Vallat z pomocą, dyktując rzut karny.

Nerwy południowo-amerykańskiej drużyny były już także bardzo nadwerężone. Jeden fakt udowodni moje twierdzenie. Podczas przygotowań do rzutu karnego i jego wykonania leżał Narazzi twarzą do ziemi, wyciągnięty na trawniku, zwrócony głową ku swej bramce. Taki strach go opanował. Wstał on wówczas dopiero, gdy usłyszał entuzjazm swych graczy.

U żadnej drużyny nie zauważyliśmy tak dobitnych zewnętrznych objawów wewnętrznych uczuć. jak u zwycięzców. Robili oni wrażenie naiwnych, niezepsutych ludzi. Ich teatralne wejście do stadjonu zdobyło sympatję całej publiczności. Wzbudzili oni sympatję u Francuzów, że pozdrowili i oddali honory nietylko publiczności na droższych miejscach, ale i widzom na tańszej trybunie. Na przodzie szedł kapitan Narazzi, dumnie, długimi, powolnymi krokami, on sam jako rzeźbiarz uważał napewno ten wymarsz za piękny. Za nim dwóch chorążych, trzymających wysoko, jeden chorągiew uruguayską, drugi francuską, następnie gracze, a na końcu całkiem mały masarzysta z małą skrzynką.

Zdala od nerwy rozstrajającego krzyku i ruchu miasta światła, żyli oni sobie w Argenteuil, jak rodzina w przyjaźni. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Ta zasada stała się rzeczywistością w ich grze.

A jednak była ta drużyna do zwyciężenia. Sport futballowy w Austrji, Czechosłowacji i Węgrzech, jakkolwiek technicznie nie na tejsamej wysokości, atoli w dobrym dniu, w dobrej formie, posiada takie taktyczne walory, które techniczne tamtych wyrównują. Nie można zaprzeczyć, że tak węgierski, jak i czechosłowacki futball, przechodzili w czasie Olimpjady ciężki kryzys, który w pewnej mierze uniemożliwił rozwinięcie pełnych sił. Także Szwajcarja w swej najlepszej olimpijskiej formie nie wyszłaby przy przysłowiowem swem szczęściu 3:0.

Narazzi, Andrade i reszta graczy, witani są w swej ojczyźnie jako bohaterowie. Zasługują też na to. Byli oni bohaterami futballowej Olimpjady. *Inż. M. Fischer.*

Czulik Jarosław został trenerem I LKS Czarni Lwów. A zatem Lwów wzbogacił się o jednego trenera. Do klasy wiedeńskiej, przybyła szkoła czeska. Czulik znanym jest nam jeszcze z przed wojny, gdy to z Kudelą tworzył jako pr. łącznik I ej drużyny Czarnych najniebezpieczniejszy środek napadu Polski. Dziś przybywa Czulik długo przez Czarnych wyczekiwany (prze szkoda w otrzymaniu wiz) z Jugosławji, gdzie przebywał 5 i pół lat bez przerwy jako założyciel i trener tamt. klubu Amatorzy. Kwalifikacje jego teorytyczne i praktyczne (reprezentatywny Czech (Pragi) contra Danji w bramce, ca Szwajcarji na pr. skrzydle, ca Węgrom na środku ataku) stawiają go w rzędzie wybitnych sił fachowych. Choć liczy już 39 lat czuje się jeszcze na siłach, i w przyszłym sezonie zasili szeregi Czarnych jako śr. napastnik I-ej drużyny. (Dalszy proces starego już u nas profesjonalizmu. — Red.).

Związek Sprawozdawców Sport. w Krakowie. Z inicjatywy pp. inż. Rosenstocka, Budzisza i Stattera, a za wzorem powstałego we Lwowie Koła Sprawozdawców Sportowych ma powstać również i w Krakowie podobna organizacja pod nazwą Związek Sprawozdawców Sportowych Krakowa. Inicjatorzy zwołują w tym celu na dzień 28 b. m. konstytucyjne zebranie, na które zapraszają wszystkich współpracowników sportowych pism codziennych i korespondentów sportowych pism krajowych i zagranicznych. Posiedzenie odbędzie się w lokalu firmy Kaden i Spółka, Dunajewskiego 5, o godz. 7-mej wiecz. (Czy tylko korespondenci i sprawozdawcy sportowi, czy też także redaktorzy sportowi pism fachowych sportowych? Prosimy o informacje. — *Red.*).

We Lwowie w Cyrku Kornackiego odbywają się znowu „międzynarodowe zapasy atletów o mistrzostwo Polski na rok 1924“. Co na to Polski Związek Atlet. w Warszawie?

Grazer AC (Grac) gościć będzie niebawem w Zofji (Bułgarja).

Real Sociedad (San Sebastian) i MTK (Budapeszt) grają 7. i 8. IX. br. z Amatorami i Vienną we Wiedniu.

800 redaktorów sportowych było obecnych na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Niemcy Półn. — Niemcy Zach. grają 28. IX. br. poraz czwarty o puhar, ufundowany w r. 1920. W 1-szym meczu zwyciężyła Północ 8:0, w 2-gim Zachód 3:2, 3-ci był nierozstrzygnięty 1:1. Obecne odbędzie się w nowym stadjonie w Elberfeld.

Zwycięzca olimpijski Lidell będzie w nadchodzącym sezonie czynnym jako gracz w rugby w I.-klasowym Edinburgh Wanderers.

Wieser (Amatorzy) znajdował się ostatnio w kolizji ze swym klubem tak, że krążyły już pogłoski o jego powrocie do macierzystego klubu Rapid, zdaje się jednakże, ie Wieser pozostaje nadal u Amatorów.

Zarząd KZOPN powziął uchwałę, dotyczącą obsady zawodów przez Kol. Sędziów, że każdy klub może wyłączyć od prowadzenia jego zawodów $1/_5$ sędziów.

Wiedeńscy zawodowcy płacą podatek dochodowy! Sportklub wiedeński otrzymał z urzędu podatkowego wezwanie zapłacenia podatku dochodowego od pensyj poszczególnych graczy.

Koniec Makkabi berneńskiej. „Morgenzeitung“ z Wiednia otrzymała pod tym tytułem wiadomość od prof. Vogla ze Znaima, że Makkabi berneńska zgłosiła do Czeskiego Związku przystąpienie jako drużyna zawodowców pod nową nazwą „Morawa“.

Sędziowie futball. w Niemczech powołali do życia Związek Sędziów Niem. Po 35 latach istnienia Związku Futb. Niem. założono dopiero tę tak potrzebną instytucję.

Simmering (Wiedeń) udał się wprost z Polski do Kopenhagi, dokąd został zaproszony na 2 mecze.

Mistrzostwo szermiercze Berna mor. we florecie i na szable zdobył inż. Mestan (Sermirskyklub) 7-ma i 6-ma zwycięstwami.

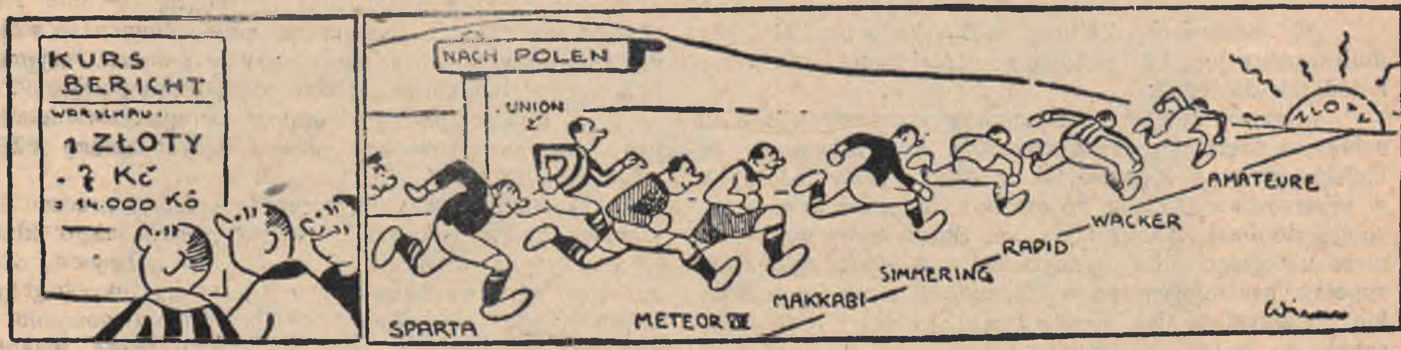
Ostmark (Wiedeń) obchodził 20-lecie swego istnienia.

Zimmermann, bramkarz wiedeńskiego Red Staru, wstąpił do W. Sportklubu.

W Zagłębiu oczekują zawodów między Sosnowcem a Victorją, które rozstrzygną o tytule mistrza Zagłębia. Zawody te odbędą się 31. b. m.

Sezon futball. w Szkocji rozpoczął się 15 bm., **w Anglji** 31. bm.

Das neuentdeckte Goldland.



Ursache . . . . und Wirkung

Wer zählt die Völker, nennt die Namen . . . . . .

(Allgemeines Sportblatt, Reichenberg, Rungo & Co.)

Jak sobie prasa zagraniczna wyobraża przyczynę inwazji klubów zagranicznych do Polski.

O sporcie w pismach codziennych.

W przedostatnim numerze „Tyg. Sport.“ (Nr. 33) została poruszona bardzo ważna i aktualna sprawa korespondentów sportowych. Wywody autora owego artykułu były naogół słuszne, ale w kilku sprawach wypowiedział, mojem zdaniem, mylne poglądy. Na sprawy te pragnę poniżej rzucić odmienne światło.

A więc stwierdziwszy „jakie ogromne znaczenie posiada prasa sportowa dla rozwoju sportu i spopularyzowania go wśród najszerszych mas społeczeństwa“, pisze dalej autor, „że nie mogą zadość uczynić żądaniom obecnej chwili owe wzmianki o sporcie, umieszczane w pismach codziennych... gdzieś w szarym kącie“. Ale już w następnem zdaniu autor osłabia swoje pierwotne wywody, gdy mówi, że „prasa sportowa... jest trybuną“, a... „z niej rozchodzą się nasze apele do całego społeczeństwa“.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że nasze specjalne pisma sportowe, chociaż świetnie i żywo redagowane, są czytywane, prawie wyłącznie przez młodzież, bardzo mało zaś, niestety, lub wcale nie, przez starsze społeczeństwo. Musi więc być czynnik, któryby wpływał na starsze społeczeństwo „by czynnie ruch sportowy wspomagało“ i któryby spopularyzował ideę wychowania fizycznego wśród najszerszych mas. Tembardziej musi istnieć czynnik ten wobec ostatnich zastrzeżeń ze strony słabo poinformowanej części społeczeństwa. (W Wilnie ododbył się ostatnio wiec pod nieco senzacyjnym tytułem „Sąd nad futballem“).

Władze szkolne w niektórych miastach nie pozwalają swym wychowankom występować na zawodach pod groźbą wydalenia ze szkoły. Są to właśnie te sfery społeczeństwa, które specjalnych pism sportowych nie czytają, a o sprawach sportowych dowiadują się tylko z pism codziennych.

Z powyższego wynika, że tym czynnikiem, obok pism sportowych, musi być prasa codzienna. Dział zaś sportowy w pismach codziennych powinni prowadzić korespondenci sportowi, orjentujący się dokładnie w sprawach sportowych.

Jak się przedstawia kwestja „wzmianek o sporcie“ w „szarym kącie“? Pisma codzienne mają na względzie sprawy polityczno-społeczne. Życie sportowe jest obecnie tak ważną częścią życia całego społeczeństwa, że trudno sobie wyobrazić pismo codzienne, któreby mogło je lekceważyć. Prawdą jest, że dawniej, co podkreślam, sprawy wychowania fizycznego rzeczywiście były na szarym końcu; obecnie zaś, pod tym względem, nastąpił ogromny przewrót, czego dowodem fakt, że np. w warszawskich pismach codziennych sprawy sportowe zajmują dość często całe stronnice, a nawet są specjalnymi dodatkami („Kurjer Polski“ i „Kurjer Warszawski“). Cóż wreszcie mówić o ogromnem znaczeniu prasy codziennej dla życia sportowego w tak ważnych okręgach, jak np. w Wileńszczyźnie, gdzie niema specjalnych pism sportowych, a życie sportowe, jest stale redagowane tylko w 2-ch pismach codziennych, na 5 wychodzących (Wilno). Miałem sposobność rozmawiać z kierownikami pism codziennych i mogę stwierdzić, że konieczność dobrego oświetlania życia sportowego znalazła u nich całkowite zrozumienie. Zresztą czynią to pod naciskiem życia samego.

Widzimy więc, że przed korespondentami sportowymi pism codziennych otwiera się ogromne i bogate pole działania. Muszą oni i mogą zwalczyć na łamach swoich pism różne niezdrowe objawy, jak np. senzacyjny „sąd nad futballem“, jak również zmienić stosunek władz szkolnych do zawodów sportowych.

Co się tyczy ustosunkowania pomiędzy specjalną prasą sportową, a działem sportowym w pismach codziennych, to jasnem jest, że nic nie zastąpi konieczności istnienia specjalnych pism sportowych, gdyż traktują one rzeczy bardziej fachowo i gruntownie, a pisma codzienne, jak wiadomo, muszą mieć ograniczone miejsce dla spraw sportowych. Pisma sportowe obejmują i oświetlają całość życia sportowego, a pisma codzienne całość życia polityczno—społecznego.

Odnośnie do „zalewu i powodzi gazet i gazetek sportowych“ w zupełności podzielam stanowisko p. Ch. stwierdzającego szkodliwość tego zjawiska, ale z drugiej strony „żyłka dziennikarska“ nie odrazu może się ujawnić.

Życzyłbym sobie, ażeby uwagi powyższe pobudziły korespondentów sportowych, głównie zaś w tych miastach, gdzie niema specjalnych pism sportowych, do zrozumienia ich odpowiedzialnej i wdzięcznej pracy w propagandzie sportu dla wychowania fizycznego młodzieży.

Wilno. *Ad. Werksztel.*

Gold, były gracz Hakoahu wiedeńskiego, jest trenerem Makkabi z Kowna.

List otwarty do PZPN. Senzacyjne rewelacje!

W „Schlesische Zeitung“ z Bielska w Nr. 191 i 192 umieszczony jest bez podpisu poniższej treści list otwarty i dodatek do tegoż:

„Znawcy tutejszych stosunków sportowych stawiali sobie już częściej pytanie, co może być przyczyną, że bielskie kluby B-klasowe tak kiepsko wyszły tego roku w mistrzostwie B klasy, że ani Hakoah, która zawsze dochodzi do finału mistrzostwa, ani Sturm, który wszak dopiero ubiegłego roku czynnym był w A klasie, są obecnie zupełnie bez miejsca, że w ich miejsce teraz figurują takie towarzystwa, jak Koszarawa (Żywiec) i Piast (Cieszyn).

Jest bardzo interesującem dowiedzieć się, w jaki sposób np. Piast (Cieszyn) zdobył mistrzostwo grupy i skwalifikował się do rundy końcowej mistrz. B-klasy. Bielskie tow., które grały w Cieszynie przeciw Piastowi i dziwnym sposobem zawsze przegrywały, doniosły zgodnie, że Piast był wzmocniony graczami DSK. (Cieszyn czeski), tow., zgłoszonego w Związku Czeskim. Wymieniano nazwiska graczy, o których wie się z pewnością, że są czynni dla DSK. Bielskie tow. protestowały u swego kompetentnego Subzwiązku. Protesty te są do dziś dnia niezałatwione, czyto dlatego, ponieważ bielski subzwiązek, którego prawa, jak ogólnie wiadomo, ze strony KZOPN są bardzo ograniczone, nie może ich we własnym zakresie załatwić, czyto dlatego, że leżą one w Krakowie, a może nawet zostały „zapomniane“.

Zdarzyło się już kilkakrotnie bielskim towarzystwom, że los ich rozstrzygnięty został w Krakowie przy zielonym stoliku (vide Hakoah) i z tego powodu odnoszą się one oddawna do KZOPN z pewną nieufnością. Tem dziwniejszem wydaje się, jeśli następnie np. urzędowa krakowska gazeta związkowa „Przegląd Sportowy“ w No 32 we wstępnym artykule przyjmuje to jako pewnik, że w mistrz. A klasy w bieżącym sezonie zejdą do B klasy prawdopodobnie Jutrzenka, lub jakieś bielskie tow. (może tu chodzić tylko o BBSV). Pierwsze tow. żydowskie, drugie niemieckie! Czyżby los jednego z tych tow. został już rozstrzygnięty przy zielonym stoliku? A cóż jest z innemi tow., jak Wawel i Olsza? Czyż autor powyższego artykułu urzędowej gazety jest tak przekonanym o ich sile gry, że uważa ich zejście do niższej klasy za zupełnie wykluczone?

Te wszystkie kwestje znajdują jednakże częściowe wyjaśnienie w aferze, która się zdarzyła w ostatnich dniach w Bielsku. Przybył tu mianowicie reprezentant KS. Piast (Cieszyn) z pismem KZOPN. L 403/24 i był przytem tak nieostrożnym, że pokazał je i innym sportowcom, a z którego treści wynika, że: KZOPN udziela Piastowi dobrze zrozumianą radę zapewnienia sobie zwolnienia 2 graczy z Bielitzer Sportklub i kilku graczy z DSK (Cieszyn) tj. wysłania mu (KZOPN) ich kart zwolnienia, albowiem inaczej nie będzie mógł zweryfikować rozegranych już (mimo niezałatwionego protestu bielskich tow.) meczów kwalifikacyjnych! List ten mówi za tomy i może podkopać całkowicie autorytet krak. związku.

Pytamy się przeto PZPN publicznie: Czy są mu znane te wypadki i co zamyśla uczynić w tej sprawie? Jesteśmy chętnie gotowi wesprzeć go w tej sprawie i możemy mu na życzenie wymienić wiarygodnych świadków, którzy odnośny list mieli sami w rękach i go czytali. Wkroczenie PZPN jest naszem zdaniem bezwzględnie koniecznem, jeśli i on nie chce utracić zaufania wszystkich podległych mu bielskich tow. i przez swą bierność udowodnić, że tow. sportowe niemieckie i żydowskie są pozbawione prawa i jego opieki i że można użyć wszelkich niedozwolonych środków, aby je pokonać i wyprzeć je z wywalczonych długoletnią pilną pracą pozycyj!“

„Z dobrze poinformowanego źródła zawiadamiają nas o następ. wypadkach, oświetlających pracę PZPN wzgl. KZOPN.:

1) Według „Przegl. Sport.“ zostali 2 gracze Koszarawy, którzy już grali w mistrzostwach tego klubu (1 z nich jest czynnym przy 3 pułku „Ozaist“), na 2 miesiące zdyskwalifikowani, a Koszarawa ukaraną, ponieważ gracze ci zgłoszeni są dla Soły. Ogłoszenie to nastąpiło we czwartek, lecz w niedzielę przed rozegraniem mistrzowskiego meczu Sturm — Koszarawa, zjawia się kierownik drużyny żywieckiej z potwierdzeniem PZPN, mocą którego zdyskwalifikowanym graczom udziela się pozwolenia gry w Koszarawie. Kierownik sekcji Soły potwierdził jeszcze niedawno, że wymienieni gracze nie zostali jeszcze do dziś wymeldowani ze Soły.

2) Wniesiony w przepisowym czasie protest Sturmu nie został jeszcze do dnia dzisiejszego załatwionym.

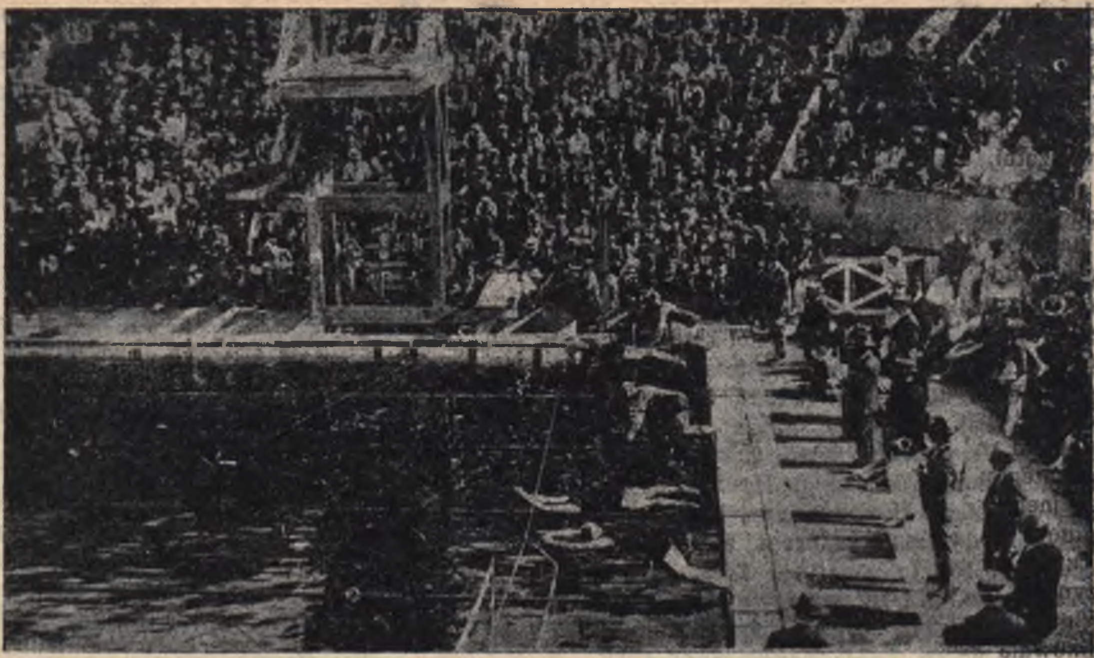
3) Mecz Soła (Oświęcim) przeciw Sturmowi został przez sędziego z powodu ciężkich wykroczeń graczy oświęcimskich przerwanym. Jest usus w całym świecie, że w takich wypadkach zarządza się dogrywkę reszty czasu. To się jednak nie stało, ani też nie została Soła w jakikolwiek sposób ukaraną. Tensam wypadek u innego tow., np. Hakoah, BBSV, Sturm, Lipnik etc., spowodowałby natychmiastową karę.

Moglibyśmy jeszcze wyliczyć niejedno przekroczenie Związku, szczególnie w kwestjach sędziów, chcemy się jednak tym razem zadowolnić powyższymi szczegółami i radzić tutejszym towarzystwom, aby zwołały wspólne posiedzenie i domagały się wdrożenia energicznych kroków w sprawie wszystkich powyższych wypadków, albowiem weryfikacja mistrzostwa przeprowadzoną została na podstawie osobistych zapodań (Piast i Koszarawa).“

„Jak się właśnie z pewnego źródła dowiedzieliśmy, mają reprezentanci bielsko-bialskich towarzystw sportowych odbyć 24 bm. zebranie celem zaprotestowania przeciw temu nieodpowiedniemu postępowaniu KZOPN wzgl. PZPN“.

(Tyle przedruk ze „Schlesische Zeitung“, nadesłany nam do Redakcji bez podpisu i dopiska, naturalnie na odpowiedzialność tegoż pisma. List ten otwarty rozeszedł się i poszedł w świat. Sprawy te należy zbadać i załatwić. Jest to wszystko kłamstwem, to należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności i ukarać. Jest zaś prawdą, należy rzecz bezstronnie w myśl przepisów, statutów i regulaminów załatwić. Nie można pozwolić na to, aby ewent. pewne elementy w chorobliwej manji prześladowczej bruździły przy sprytnym użyciu konika politycznego i rozmyślnem kojarzeniu nibyto wspólnych interesów sportowych tow. niemieckich i żydowskich, bo ta robota byłaby niesympatyczną i szkodliwą, ale nie można też ewent. pozwolić, aby w łonie instancji i władz sportowych pewne elementy uprawiały rzeczywiście politykę szowinizmu narodowego, sprzeczną ze zasadami i statutami naszej organizacji sportowej państwowej. Albo u protestantów, albo w magistraturach są winni. Tych lub tamtych należy wyplenić i unieszkodliwić i politykę w sporcie zdławić. Czekamy wyjaśnień KZOPN i PZPN. — Red.).

Weissmüller (w pływaniu), **Nurmi** (w biegach), są genjuszami sportowymi.



Start pań na 100 m. na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu.

List z Budapesztu.

H o u b e n. Creefeld, małe miasto przemysłowe w północnych Niemczech, zdobyło sobie przez swych atletów nazwisko, które w świecie sportowym jest równie słynnem, jak miasto Magdeburg przez swych pływaków. Od czasu śmierci Hansa Brauna na wojnie, nie mogą Niemcy wykazać żadnego takiego atlety o międzynarodowej klasie, jak Houbert Houben.

Człowiek ten zainteresował mnie, toteż chętnie przyjąłem zaproszenie zarządu KAOE na bankiet po zawodach niedzielnych (17/8). Houben jest świadom swych zdolności. Mówi on o sobie bez cienia samochwalstwa i zarozumiałości i jest mocno przekonanym, że w Paryżu byłby przerwał taśmę przed Abrahamsem. Oblicze jego promienieje od zdrowia, jego jasne oczy są dowodem harmonijnego życia duchowego. Interes sportowy, którego jest właścicielem, zapewnia mu, zdaje się, spokojny, beztroski tryb życia, co jest również ważnym czynnikiem w życiu sportowca. (Właśnie, gdy wracałem z bankietu do domu, spotkałem się z naszym maratońskim biegaczem, Paulem Kiralym, który właśnie ukończył swą dzienną pracę! Jego zawód kelnerski trzyma go aż do północy na nogach. Podczas naszego spaceru do domu pozwolił mi on wglądnąć w swój znojny trud i pracę utrzymywania rodziny z 5 główi złożonej. A mimo to jest miłość dla sportu u niego niezagasłą. Kontrast do Houbena pod względem trybu życia, lecz identyczne przywiązanie do sportu!).

Zapytałem Houbena o jego planach w najbliższej przyszłości. Będzie on tylko brał udział w zawodach międzykrajowych Niemcy — Szwajcarja, a potem zamyka swój sezon tegoroczny. Tam ma on nadzieję spotkać się z Imbachem, u którego uważa za nieracjonalne, że się nie specjalizuje, lecz biegnie wszystkie dystanse od 100 do 400 m. Pokazał on mi zaproszenie na 13. IX. do Ameryki, którego jednak nie przyjął. „Gdy występuję zagranicą, reprezentuję zawsze barwy mej ojczyzny. Nie startuję, jeśli nie jestem zupełnie »fit« (dysponowany). Potrzebowałbym 3 tygodnie, aby się zaklimatyzować w Ameryce, te jednak nie stały mi do dyspozycji i dlatego nie korzystałem z zaproszenia. Zresztą trwało to dość długo, zanim Amerykanie do nas przybyli".

Jego występ w Budapeszcie był wielkim sukcesem. Na ciężkim, od deszczu rozmiękłym, gruncie przybył on w biegu na 100 m w 10·7 sek. Atmosfera była duszną, bieżnia nie w najlepszej kondycji, a mimo to taki znakomity wyczyn. W lepszych warunkach biegłby napewno w lepszym o 0·2" czasie.

Punktem kulminacyjnym jego pobytu tutejszego było z naprężeniem oczekiwane spotkanie z Gerom. Po 3 przedbiegach skwalifikowali się 3 sprinterzy z KAOE i 3 z Creefeld. Cisza śmiertelna panuje na trybunie, wszystk kieruje swe oczy na miejsce startu, gdzie Lethen, Houben, Gerö, Magyar, Vida, Werschirg, nadsłuchują strzału pistoletowego startera. 10 fallstartów zawiniła nerwowość Gerögo, raz tylko porwał on za sobą 4 innych, w 9 wypadkach zawinił on sam nieudanie się startu. Jedyny, który z największym spokojem oczekiwał zawsze strzału pistoletowego, — był Houben. Po 10 tej bezskutecznej próbie startera ubrał się on i wśród oklasków publiczności poszedł do kabiny w towarzystwie 2 uczestniczących atletów. (Nowa moda nastała po paryskiej Olimpjadzie, że atleci rozbierają się dopiero tuż przed startem, do tej chwili oprócz koszulki i spodenek atletycznych odziani są w długie spodnie i sweater, aby ciało ich nie oziębło. Po czwartym starcie, gdy Gerö nad swoją nogą nieco dłużej manipulował, ubrali Creefeldczycy natychmiast spodnie).

Gerö, wogóle natury nerwowej, miał tym razem specjalne powody być nerwowym. Nabawił on się w ciągu tygodnia podczas treningu nieznacznego skurczu mięśni i nie był zupełnie zdrowym, a mimo to był on moralnie zmuszonym do wystąpienia przeciw Houbenowi. Publiczność przybyła dla oglądania wielkiej walki, kto z nich jest lepszym. Gdyby Gerö nie był startował, nie mógłby się był uchronić przed zarzutem, że unika spotkania z Houbenem. I jak dalszy przebieg biegu na 100 m wykazał, lepiej byłoby nie startować.

W normalnych warunkach winien był Gerö już po 3-cim fallstarcie zostać wykluczonym. Tylko ze względu na Houbena uwzględniono to. Po kwadransie wszystko było w porządku. Zaraz po pierwszym strzale startera wyszli wszyscy dobrze ze startu. Zaraz z początku prowadzi Gerö. Na 45 m jest on jeszcze na przodzie. Teraz

zbliża się do mety Houben, mija go na 50 m i z przykrością widzimy, że Gerö skacze na jednej nodze i wkońcu pada. Houben energicznie prze naprzód i przybywa, oklaskiwany przez publiczność, jako pierwszy. Upadek Gerögo wzbudza litość, gdy żurnaliści sportowi, którzy go odwiedzili w szatni, mogli się przekonać, że spuchlizna na nodze i [illegible] krwi na łydce na szerokość dłoni, są prawdziwymi dowodami, że nie symulował. A zresztą nie jest wszak hańbą zostać zwyciężonym przez zwycięzcę Murchissona i Paddocka.

Każdy troszczył się teraz o to, co się stanie ze sztafetą 4×100 m, albowiem Gerö stał się niezdolnym do walki. Atoli i bez Gerögo jest sztafeta KAOE prawieże najlepszą na kontynencie. Skład: Magyar, Vida, Gerö II (młodszy brat), Kurunczy, okazał się w biegu i podawaniu pałki pierwszoklasowym. Czwórka z Creefeld: Lethen, Stegmann, Wersching, Houben, przegrała, mimo senzacyjnego biegu Houbena, przeciw lepszej drużynie. Osiągnięte w tej sztafecie przez Houbena i Kurunczy'ego czasy na 100 m — 10·4 i 10·1, są najwyższym wyczynem obu. KAOE wystawił jeszcze drugą czwórkę (Winter, Steinmetz, Vatay, Vogel), która z 46·1 sek. skwalifikowała się na 3-cie miejsce przed OTE.

Także i w sztafecie 100+200+300+400 m widzieliśmy wspaniałą walkę między KAOE (Vida, Magyar, Kurunczy i Gerö II) a Preussen Creefeld (Lethen, Wersching, Stegmann, Vossen). Vida uzyskuje 1 m prowadzenia, Magyar zatrzymuje go, lecz przy zmianie pałki traci Kurunczy 4 m, atoli rozstrzyga on tę walkę, nadrabiając prowadzenie o 8 m (jest on rekordowcem Węgier na 300 i 400 m). O 15 m zwycięża najlepsza obecnie sztafeta węgierska.

Z dwudniowego tego mityngu godne są jeszcze wzmianki bieg Houbena na 200 m przeciw Kurunczy'emu (22·2 wzgl. 22·5), nadto rzut kulą nowego atlety Forbatha na 14 m.

Deszczowa pogoda obu dni wstrzymała wielu w domu. Wielki deficyt obu towarzystw wskazuje, że sprowadzenie atletów z zagranicy wymaga jeszcze zawsze wielu ofiar. Jest to jednakowoż jedyna droga pozyskania dla atletyki nowych kół, a tylko w walce z lepszymi wzmacniają się siły i poprawia się styl.

Dziś we środę są atleci z Budapesztu i Creefeld w Szegedynie, mieście, mającem zainteresowanie dla sportu i którego publika wychowaną jest także sportowo. (Dlaczego nie miałaby jakaś polska drużyna futballowa odwiedzić miasta węgierskie, jak to uczynił obecnie Kassai Athl. Club z Czechosłowacji, aby uczynić stosunki między Polską i Węgrami intenzywniejszymi i spróbować wglądu w stosunki sportowe prowincji Węgier. W przyszłym roku w lecie chcemy tę próbę przeprowadzić).

Zaaranżowana przez Węg. Zw. Pływ. dwudniowa impreza pływacka rozpoczęła się wczoraj popołudniu. Jonny Weissmüller i pływacy z Magdeburga nadawają tej imprezie charakter międzynarodowy. Dla nas z Budapesztu jest to prawdziwą radością, że w pewnej gałęzi sportowej hegemonja stolicy zagrożoną jest przez miasto prowincjonalne. Węgierski Magdeburg — E g e r doszedł do zaszczytów. Na 100 m na piersiach pokonał Barany Dąhlema w czasie rekordowym. Dlaczego Eger zdobywa takie sukcesy? Miasto to posiada basen pływacki, który latem i zimą stoi atletom do dyspozycji. Piękną walkę dał bieg sztafatowy $4 \times 66^2/_3$ m, w którym zwyciężyli Węgrzy po ciężkim trudzie. Niemcy zrewanżowały się dobitnie w sztafecie 4×200 m.

Przedstawienie kabaretowe Weissmüllera przy pomocy pływaka na wznak Krügera wywołało rozmaity odgłos. W każdym razie wszystko śmiało się z niezwykle komicznych skoków i sytuacyj, którymi produkowali się obaj przy interpretacji swego manażera, Bachracha. Próba Weissmüllera na 100 m wypadła: 1 min. Dziś jeszcze piękniejszy Program.

We futballu rozpoczynają się w najbliższą niedzielę mistrzostwa II. i III. kl. Początek wielkiego sezonu futballowego przedstawia mecz międzypaństwowy Polska — Węgry. Przedmecz: Reprezentacje II. klasy Austrji i Węgier.

15. VIII. 1924 *Inż. M. Fischer.*

List z Pragi.

Wczorajsza niedziela przyniosła wiadomość o nierozstrzygniętym wyniku praskiej Sparty w Krakowie i oznaczono ją jako niespodziankę, ponieważ u nas są ludzie mało zorjentowani co do siły polskich towarzystw, co głównie przypisać należy temu, że w Polsce zdaje się nie zwraca się należytej uwagi na propagandę zagraniczną. Tutejsza prasa podnosi wspaniałą grę Sparty i potępia b r u t a l n ą grę Cracovii, szczególnie obrony i nazywa sędziego drugiego meczu także „hiszpańskim" sędzią, który grę Cracovii popierał. Byłoby interesującem usłyszeć też i stronę przeciwną. Ponieważ jednak we futballu obecnie mają znaczenie tylko rezultaty, ma przeto Cracovia do zaznaczenia piękny sukces.

DFC powrócił wczoraj popołudniu ze swego pomyślnego tournèe po Niemczech i został przez swych zwolenników przyjęty na dworcu z entuzjazmem. Ostatnie 3 mecze przyniosły dalsze zwycięstwa. I tak zostały pokonane Viktoria (Hamburg) 5:0, Hollstein (Kiel) 1:0 i Hertha (Berlin) we finiszu 9:2. DFC rozegrał zatem w 14 dniach 7 meczów zwycięskich ze stosunkiem bramek 32:5 i uzyskał tem rzadki wyczyn. Zaraz wieczorem urządził zarząd klubu bankiet na wielką skalę. Kraków czeka emocja oglądania najlepszej czechosłowackiej drużyny!

Walki puharowe przyniosły o tyle niespodziankę, że Slavia zdołała w osłabionym rezerwami składzie odprawić Union Žižkov aż 8:0! Sympatyczna drużyna Unionu nie może się więcej, po odejściu kilku jej wielkości, podnieść. Meteor Vinohrady zapewnił sobie zwycięstwem nad Slavoj Žižkov 3:2 najbliższą rundę puharową. Meteor VIII miał z II. kl. Zlichovem przy tymsamym rezultacie wielką robotę.

Z wielkiem naprężeniem oczekuje się w Pradze i całej środkowej Europie występu Hiszpanów ze San Sebastian. 30 bm. gra Slavia, a 31 bm. DFC jako przedmecz meczu międzypaństwowego Rumunja — Czechosłowacja.

Wczoraj odbył się poraz drugi w tym sezonie popularny wyścig pływacki wpław przez Pragę. Mimo niepogody (deszcz padał przez cały czas) przybyła znaczna ilość widzów. Dowód, że sport pływacki zdobywa sobie u nas coraz większą popularność. Uczestniczyło przeszło 60 pływaków i pływaczek. Uzyskane czasy są całkiem dobre. Czas Antosa (35'10") oznacza nowy rekord czechosłowacki. Godnym wzmianki jest jeszcze wspaniały wyczyn juniorka Kouteka, który przybył tylko 5 mtr. za zwycięzcą do mety. Także i w konkurencji pań zaszła wielka niespodzianka. Długoletnia mistrzyni, Drasek, została pokonaną przez juniorkę Nemecek, która zapowiada się znakomicie.

18. VIII. 1924. *K. Em. Grätz.*

30-te regaty wiedeńskie na 15 km. (Wiedeń—Greifenstein) przeciw prądowi odbędą się 7. IX. br.



Drużyny ŁKS (Łódź) i Makabi (Berno) w Łodzi.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Wilna. ŻAKS (Old boy'e) — Makkabi (Old boy'e) 2:1 (2:0). Drużyna ŻAKSu, zasilona kilkoma graczami I. druż. W Makkabi kilku graczy dawnej I. druż. (z ub. roku). Gra sama obfitowała w momenty komiczne. Sędzia p. Sadowski dostroił się do poziomu grających.

15. VIII. odbyły się również poraz pierwszy we Wilnie zawody w piłkę ręczną pomiędzy drużyną sekcji lekkoatletycznej Makkabi, a II. grupą młodzieży tegoż towarzystwa, zakończone wynikiem 2:1 (1:1) dla lekkoatletów. W I. połowie przewaga ładnie grającej młodzieży, w II. skuteczniej grają lekkoatleci i wygrywają. Sędzia p. Rudniański.

16. VIII. Makabi II — ŻAKS II 2:0 (1:0). Przewaga Mak., która nie może jej wyzyskać. Sędzia p. Teppler.

15 bm. rozpoczęły się wreszcie mistrzostwa klasy B. Na pierwszy ogień poszli Czarni (N. Wilejka) i WKS Pogoń II (Wilno). Wilnianie mieli zdecydowaną przewagę i prócz 2 punktów zapisali na swoje konto stosunek bramek zupełnie niezły bo aż 10:0. 16. VIII. grały Makkabi — ŻAKS. Mak. wystąpiła z 4 rez. i miała silną przewagę. W II. poł. przewaga była przygniatająca. Gra na polu karnem ŻAKSu, ale dobrze grająca obrona tegoż i szczęście z jednej, a pech i niezdecydowanie z drugiej strony spowodowały cyfrowo niewysoką przegraną ŻAKSu 3:0 (1:0). Rogów 11:0 dla zwycięzców. ŻAKS ma pono założyć protest w Wil. ZOPN, gdyż sędzia wyznaczony nie stawił się na boisku, (to już na drugim meczu mistrzowskim, cóż dopiero będzie dalej), a sędziował zgodnie przez obie drużyny zaproszony p. Karpowicz.

17. VIII. Makkabi—KS. 1. pp. Leg. 2:1 (1:1). Boisko Makkabi. Niespodzianka! Dotychczasowe wyniki tych klubów w r. ub. 3:1, 7:0, 3:1, 6:2. 1:2 dla wojskowych. W bieżącym (o puhar) 0:0 (120 gry) i 2:1 dla WKS. Po zdobyciu mistrzostwa DOK spodziewano się lepszej gry wojskowych, których nie widzieliśmy w zawodach towarzyskich od szeregu tygodni. Gra równa, zmienne ataki. W 20' zdobywa goala dla Mak. Kuryont. Wojskowi przechodzą do ataku i zdobywają wyrównanie w 39' przez Krawczyka. Po przerwie już w 7' dyktuje sędzia karnego dla Mak., pewnie strzelonego przez Nussbauma, mimo szybkiej robinzonady Luberdy piłka wpada w siatkę. Mak. jest dalej w ataku. Od tej chwili znowu gra równa, następnie lekka przewaga wojskowych. Dwa rzuty karne nie zostają wyzyskane. Jeden strzelony w aut. Drugą jedenastkę chwyta zdecydowanie Rutsztejn. Na kilka minut przed końcem odgwizduje sędzia p. Katz zawody (zawsze ma on zwyczaj skracać mecze o kilka minut). Wojskowi swą grą nie zadowolnili, szczególnie słabo reprezentowała się pomoc. Obrona, a szczególnie zwykle doskonały Lasota, nie są w zupełnej formie. 1. pp. Leg. powinien bezwarunkowo pilnie trenować i rozegrać kilka zawodów z drużynami silnemi, ażeby nie odpaść już z początku z rozgrywek o mistrzostwo W. P. (w r. ub. miał zaszczytne drugie miejsce po 20. pp. z Krakowa). Także mistrzostwa kl. A się wkrótce odbędą i zeszłoroczny moralny mistrz ma z nich wyjść honorowo. Makkabi miała dobry dzień. Mimo obu rezerwowych skrzydeł i braku Bastackiego pokazała grę ładną. B. dobrze grał Rutsztejn w bramce, szczęście mu sprzyjało. Obrona i pomoc, jak zwykle, dobre. W ataku grający na środku Nussbaum dał lekcję gry. B. dobrym jest Tewelewicz, a słabemi skrzydła.

17. VIII. grali o mistrzostwo kl. B Wilja II—Czarni. Jak ogólnie przewidywano, zwycięstwo przypadło Wilii 4:0. Czarni są b. słabi i kandydują na jedno z ostatnich miejsc.

L. R.

Z Białegostoku. Po obfitych zawodach z Hakoahem (Wiedeń) i Makkabi (Berno) sprowadzono do Białegostoku mistrza Górnego Śląska (Siemianowice) „Iskra" do rozegrania 3 meczów dzień po dniu z WKS 42 pp., ŻKS i BOSO. Iskra jest dość dobrym zespołem, gracze fizycznie silni, krępo zbudowani, technicznie mało wyszkoleni, grają z siłą i ambicją i posiadają doskonały start do piłki. Chociaż goście zwyciężyli wszystkie trzy mecze, pokazali jednak nienadzwyczajną grę. Wyróżnili się z nich lewe skrzydło, lewy łącznik, środkowy pomocnik i tylny obrońca.

15. VIII. Iskra (G. Śląsk)—W. K. S. 42 pp. 4:1 (1:0). Pierwsza porażka WKSu z zamiejscową drużyną w sezonie bieżącym. Gra dość ciekawa, choć prowadzona z obu stron brutalnie. Wojskowi z 2. rez. grali słabo, a zwłaszcza atak niezgrany, napastnicy nie rozumieli się między sobą i dzięki tej przyczynie nie mogli oni wyzyskać wielu podbramkowych momentów. Zawody prowadzone były w dość żywem i ostrem tempie. Goście nie wyzyskują kilku dobrych podbramkowych pozycji. W 19' goście uzyskują 1 goala nie do obrony. Miejscowi, chcąc się wyrównać, forsują tempo, lecz bez skutku. Po przerwie goście mają całkowitą przewagę, nie schodzą z połowy miejsc. i zdobywają jeszcze 3 goale (1 karny). Miejsc. uzyskują honorową bramkę w 57'. W 20' po pauzie został Małyszko wykluczonym z boiska za foul. Małyszko ze swoją brutalną grą jeszcze niejednego gracza skontuzjonował. Sędzia p. Gordon mało rutynowany. Widzów mało.

16. VIII. Iskra (G. Śląsk)—Ż. K. S. 5:0 (2:0). Gra b. interesująca. Obie strony występują w komplecie. U graczy miejsc. widać znaczny postęp, gdyż demonstrowali dzisiaj grę ładną i kombinacyjną. Środkowy napastnik ŻKS jest tylko hamulcem dla swych partnerów. Wyróżnił się z miejsc. bramkarz, szczególnie jego górne chwyty. Goście grali brutalnie. 4 gracze białystoccy odnieśli kontuzje. Zawody stały pod znakiem lekkiej przewagi gości. Do pauzy gra otwarta. ŻKS jest wcale równym przeciwnikiem, często stwarza b. krytyczne momenty pod bramką Iskry. Goście uzyskują w 40' i 43' 2 goale. Po pauzie miejsc. opadli ze sił. Goście uzyskują jeszcze 3 goale, 1 z wyraźnego off'sidu w opuszczoną demonstracyjnie przez bramkarza ŻKS bramkę. Przed końcem gry miejsc. nie wyzyskują kilku dobrych momentów. Sędzia p. Ślusarczyk, słaby, nie uznał prawdziwej bramki dla ŻKS i nie orjentował się w spalonych.

17. VIII. B. O. S. O.—Iskra (G. Sląsk) 1:4 (0:0). Powyższe zawody nie można traktować na serjo, gdyż się odbyły na boisku BOSO. Widać było, jak goście nie mogli do pauzy uzyskać swej formy. Do przerwy BOSO dzielnie się broni. Po pauzie całkowicie spuchli i Iskra strzela 4 bramki. Miejsc. uzyskali w ostatnich minutach gry honorową, lecz kwestjonowaną bramkę. Sędziował p. Frejnkiel, stronniczo. *er.*

Z Włocławka. 15. VIII. Sokół (Toruń) — Makabi P.K.W. komb. 4:1 (3:0). 16. VIII. Sokół (Toruń) — Makabi-T.K.W.-14 pp. komb. 1:2(1:2). Po zawodach z Polonją, w których kombinowana drużyna, Makabi i TKW odniosła zasłużone zwycięstwo (2:0), przyszła kolej na Sokół toruński, drużynę, zajmującą drugie miejsce w tabeli mistrzostw okręgu toruńskiego na rok 1923.

W pierwszym dniu Sokół, choć wystąpił w bardzo osłabionym składzie, potrafił najzupełniej nadawać ton całej grze. System gry Sokoła polegał na forsowaniu lotnych skrzydeł, które raz wraz wysyłały piłki do środka, stwarzając niebezpieczne sytuacje. Pomoc współpracowała z napadem należycie, obrona, jak i bramkarz, nie mieli pola do popisu. W drużynie włocławskiej obrona była świetna i tylko jej zawdzięczali gospodarze tak stosunkowo małą klęskę. W pomocy Sochacki, jak zwykle, nadzwyczaj pracowity i produktywny, skrajni grają tylko defenzywnie i nie mają nawet należytego pojęcia o tem, jak należy współpracować z napadem. Nie należy się wcale temu dziwić, skoro w swych drużynach grają zwykle w obronie i niewiadomo, z jakich powodów wstawione ich do pomocy z pominięciem dobrych skrajnych pomocników z Makabi, Glicensztejna i Perlberga. Napad, owa chroniczna bolączka Makabi i TKW, najkompletniej zawiódł. Niezgrany i niejednolity zlepek graczy nie mógł rzecz najzupełniej zrozumiała, dawać sobie radę nawet z dość słabą obroną Sokoła. Środek napadu gra resztkami dawnej przeszłości, ale należy poważnie wątpić, czy na długo tej starczy. O reszcie dałoby się z równem powodzeniem tosamo powiedzieć, jedynie Tuszyński na prawem skrzydle był rzeczywiście dobry. Sędzia, członek warszawskiej Olimpji, sędziował wprawdzie z olimpijskim spokojem, ale bynajmniej nie zakwalifikowałbym go na Olimpjadę. Co do offsidów sędzia ten kieruje się jakąś własną teorją, niezrozumiałą dla zwykłych śmiertelników. Drastycznym momentem było uznanie przez sędziego 4-tej bramki dla Sokoła. Publiczność twierdziła i to zupełnie stanowczo, że gol ten znajduje się li tylko w wyobraźni sędziego, że sędzia „robi" goale dla Sokoła itd. Oczywiście, drużyna włocławska uznała orzeczenie sędziego, ale w rzeczywistości ostatnia bramka jest b. problematyczną, a pod adresem gospodarza boiska (TKW i 14 pp.) należy uczynić uwagę, że dla uniknięcia podobnie niemiłych incydentów należy na bramkach już wreszcie zrobić siatki.

W drugim dniu drużyna włocławska wystąpiła w składzie wzmocnionym przez graczy 14 pp. Gra przeważnie otwarta, czasami nawet przewaga miejscowych. Zwycięska bramka padła ze strzału Gałązki (14 pp.). Bramkarz bronił nogą, a po chwili piłka siedziała już w bramce. Tak więc Sokół potknął się o nogę własnego bramkarza. W linji napadu zaszły zmiany na lepsze, jednak wstawienie Waldera (14 pp.) na środek, było mocno nieudane. Naszem zdaniem należałoby już wreszcie zaniechać tych wszystkich mocno nieudanych eksperymentów dookoła obsadzenia środka napadu i na pozycję tę postawić Opatowskiego z Makabi, najlepszego bezsprzecznie środkowego napastnika we Włocławku. Pod koniec gry doszło do incydentu słownego i co najgorsze czynnego na boisku, w następstwie czego sędzia wykluczył z gry Gałązkę (14 pp.) i jednego gracza z Sokoła.

Sędzia p. Niklewicz potrafił najzupełniej opanować sytuację, chociaż czasem rozstrzygnięcia jego co do offsidów wywoływały pewne zdziwienie u publiczności. *B.Ch.*

Z Grodna. 15. VIII. W. K. S. 29. p. a. p.—Hasmonea 1:0 (0:0). Mecz ten był ciekawy ze względu na to, że obie drużyny rywalizują o zdobycie moralnego mistrzostwa Grodna. B-klasowa Hasmonea, po przejściu chwilowego kryzysu, wystąpiła w odmłodzonym i przestawionym składzie, który, chociaż jeszcze niezupełnie zgrany, spisał się naogół dodatnio. 29. p. a. p., dawniej W. K. S., znajduje się w klasie A okręgu Wileńskiego. Gra otwarta. Wojskowi, mając fizyczną przewagę, zagrażali bramce Hasm. z przebojów lewego łącznika Szumana, dobrze popieranego przez środek pom. Witnickiego. Natomiast napad Hasmonei więcej strzelał z kombinacji. W Hasm. wyróżnił się grający poraz pierwszy na pozycji środk. pomocnika Strzelec I. Wszystkie ataki załamywały się na b. dobrym w tym dniu bramkarzu Hasm. p. Szafrańskim z jednej strony i obronie wojskowych (szczególnie p. Lula) z drugiej. Sędzia nieudolny, słabo reagował na faule (szczególnie ze strony p. Poborendy z 29. p. a. p.) i nie uznał zupełnie prawidłowo strzelonej przez Hasm. z karnego bramki, natomiast bezpodstawnie po naradzie z graczem 29. p. a. p. podyktował na 2 min. przed końcem karnego dla wojsk. po poprzednim odgwizdaniu spalonego. Bramkarz Hasm. na znak protestu opuścił bramkę.

17. VIII. Hasmonea—W. K. S. Kresovia 3:2 (1:1). Dalszy ciąg nieoficjalnych rozgrywek o moralne mistrzostwo Grodna. Najciekawsza gra sezonu. Hasmonea grała w swym nowym składzie, skombinowanym z graczy

I. i II. drużyuy; pod nazwą zaś Kresowji wystąpiła przeciw Hasm. drużyna, złożona z najlepszych graczy trzech klubów grodzieńskich (5 z Pogoni, 5 z O. Z. G. III i 1 z byl. W. K. Su; nawiasem mówiąc, złe języki opowiadają, iż niektórzy z pośród tej „reprezentacji", szczególnie ostatni, obecnie niestowarzyszony p. Kozłowski, są podejrzani o „zakapturzone" amatorstwo). Obie strony walczyły z niezwykłą ambicją, toteż gra była bardzo szybka i ostra. Przebieg jej był dość ciekawy: Pierwszą bramkę strelił do Kres. prawoskrzydłowy główką w zamieszaniu podbramkowem. Wkrótce jednak Hasm. uzyskała przewagę i cały szereg ataków na bramkę Kres. zakończył się karnym za faul, zamienionym na wyrównującą bramkę przez Pańskiego. Po przerwie tempo się wzmaga, obie strony dążą za wszelką cenę do zwycięstwa, szczególnie wyróżniają się w Kres. łącznicy Fuks i Zunig i prawoskrzydłowy, u Hasm. zaś Malewicz, Lewin I, Pański i Strzelec I. W 21' udaje się środk. ataku Hasm. Ralskiemu, po zmianie miejsc z prawoskrzydłowym, poprawić strzał praw. łącznika i zdobyć drugą nieuchronną bramkę tuż pod poprzeczką w prawy róg. Wojsk. dążą do wyrównania, lecz tyły Hasm. są na stanowisku. W 33' atak Hasm. Lewy łącznik zostaje brutalnie sfaulowany tuż przed polem karnem. Wolnego zamienia na 3-cią bramkę dla Hasm. wspaniałym strzałem w lewy róg nad głową bramkarza, Pański. Wojsk. zaczynają nacierać. Gracze Hasm. zmęczeni morderczem tempem bronią się. Wreszcie na kilka minut przed końcem wyrywa się środk. ataku Kres. Klinks, strzela z 15 metr. odległości, piłka odbija się o nogę obrońcy i wpada nieoczekiwanie do bramki. Jeszcze szereg rozpaczliwych ataków na obie bramki i gra kończy się. Sędzia p. Radyk doskonały, bezstronnie reagował na faule obu stron, utrzymując w karbach zbyt zdenerwowanych graczy. (—*i*).

Z Poznania. III. Kerület (Budapeszt) — Warta 15. VIII. 2:1 (2:0). 17. VIII. 2:0 (2:0). Drużyna węgierska wykazała grę dość nierówną. Cechuje ich żywy temperament i ochota do gry. System gry był czysto bojowym i szybka przyziemna kombinacja, należyte wyzyskiwanie szybkich skrzydeł, zwłaszcza lewoskrzydłowy dobry biegacz i przebojowiec. Pomoc pracowita, nie wybijała się specjalnie swoimi zdolnościami i była może najsłabszą częścią drużyny. Bardzo dobre za to trio obronne, w którym dominował znakomity bramkarz Neuhaus, internacjonał. Gra do pauzy w dość szybkiem tempie przy stanowczej przewadze Warty i poza małymi wyjątkami zupełnie fair. Atak Warty ładnie kombinował i miał ładnie przemyślane posunięcia. Mówka na prawem skrzydle popsuł prawą stronę ataku. Pomoc najsłabsza część gosp. Obrona pewna. Bramkarz bardzo niezdecydowany przy wybiegach. Po przerwie zmienia się obraz gry, jednak nie na długo; później przewaga Warty, która uzyskuje przez Szmidta dawno oczekiwany punkt honorowy. Publiczności około 2000, pomimo deszczu. Zawody prowadził p. Kochański.

Do zawodów w drugiem spotkaniu staje Warta z Serwatkiewiczem i Szwarcem w miejsce Szmidta i Mówki, w pomocy Spojda, Wojciechowski, Olszewski. Gra prowadzona ostro, przy stałej przewadze gospodarzy. U gości znów ratuje sytuację obrona i doskonały bramkarz. Bronił, zdawało się, beznadziejne piłki i miał sposobność w tym dniu wykazania bardzo wysokiej klasy. Węgrzy przeprowadzili kilka ataków i zdobywają w 10' i 30' 2 bramki. Karny strzał za rękę, broni świetnie bramkarz Węgrów. W drugiej połowie mimo stanowczej przewagi, atak gospodarzy, cierpiący na chroniczny brak strzału, nawet honorowej bramki zdobyć nie potrafił. Publiczności bardzo dużo. Sędzia kpt. Baran. *Noni.*

Ostatnie rozgrywki o mistrz klasy A przyniosły zdecydowane zwycięstwo Warty i Unji. Zainteresowanie rozgrywkami wielkie, jak również niemałe są zakłady fanatyków piłkarskich. Mecz Warta — Polonja zakończył się 9:1 (3:0). Młodzi gracze Pol., zwłaszcza do przerwy bronili się dobrze i skutecznie, nie mogli jednak uchronić się w II połowie przed dalszym pakunkiem pół tuzina bramek. Tempo gry średnie. Warciarze grali, bo musieli, w przeciwnym bowiem razie wynik byłby dwucyfrowy. Cała drużyna Pol. jest bardzo powolną, brak wszystkim graczom biegu, zresztą kombinują nieźle. Sędzia p. Paczkowski.

Niedzielne zawody pomiędzy Wartą a Pogonią przyniosły wysokie zwycięstwo zielonym 10:0 (8:0). Coprawda Pogoń wystąpiła bez Grześkowiaka, Częstochowskiego i Tyszlera, osłabiła zatem swój garnitur. Warta wstawiła rezerwę za Śmiglaka, który nie chciał grać przeciw drużynie macierzystego klubu. Warta grała do przerwy, zdobywając aż 8 bramek, po zmianie zaś chodziła po boisku, mało się wysilając i mojem zdaniem przy ambitnej grze Warty wynik mógłby być daleko korzystniejszy dla zwycięzców. Częste zawody ze zbyt słabymi przeciwnikami dają się Pogoni obecnie we znaki i tylko nagła zmiana może wpłynąć korzystnie. Drużynie tej brak przedewszystkiem ducha do gry.

Największe zainteresowanie było meczem Unja — Posnania 2:0 (0:0) Obie drużyny wystawiły swe pełne składy, gra cała była ostra, ale nie brutalna i wedle przebiegu gry skończyła się zasłużonem zwycięstwem drużyny niebieskich. Bramki dla Unji uzyskali: pierwszą, strzeloną silnie, nieuchronnie, w dolny róg bramki, Górecki, drugą, dalekim strzałem, ze szczęściem Nogaj z pomocy. Posnanja, mimo utraty bramek, walczyła bardzo ambitnie, tylko kombinacyjnie ustępowała Unji, która posiada już pewien styl gry, co jej też zwycięstwo przyniosło. Najlepiej na boisku spisywali się Malski i Nowakowski. Sędziował p. Mallow, mając jeden ze swych lepszych dni. Publiczności z powodu deszczu niewiele. *Tep.*

Z Warszawy. Warszawianka — AZS 5:0. Mistrz. kl. A. (Rec. w nast. nrze).

Mistrz. kl. B. Olimpja — WKS 22 pp. (Siedlce) 2:1 (1:0). Piękne zwycięstwo Olimpji, która poszczycić się może chlubnymi wynikami w tym sezonie. Zespół Olimpji stoi technicznie na wyżynie kl. B, a przy lepszej kondycji fizycznej, sięgnąć mógłby po tytuł mistrza. Dobre trio obronne z doskonałym Cyferblatem, pomoc z doskonałym Pokmanem w środku, reprezentatywnym graczem kl. B. Izdebskim, oraz atak, w którym wyróżnia się młodziutki Goldwaser, jeden z lepszych prawoskrzydłowych w Warszawie, stanowi harmonijną całość, wielce niebezpieczną dla przeciwnika. Mimo, że Olimpja wystąpiła na mecz powyższy w b. osłabionym składzie, bo aż z 5-cioma rezerw., potrafiła wywalczyć zasłużone zwycięstwo. Bramki uzyskują dla Olimpji Silbergut, oraz Kamiński z lewego skrzydła efektownym strzałem z 40 metrów w róg. Dla wojsk. lewy łącznik. Olimpja nie wyzyskuje karnego, pozatem sędzia nie widział trzeciego goala Olimpji, którego bramkarz w. obronił już w bramce.

Z Radomia. Legja (Warszawa) — Czarni (Radom) 0:1 (0:0)! Mistrzostwo klasy A.

Z Bielska. 24. VIII. BBSV — Wawel (Kraków) 0:0. Mistrz. kl. A. Sędzia p. Rząsa. (Recenzja w nast. nrze).

Ze Lwowa. Czarni — Lechja 2:0 (0:0). Mistrz. kl. A. (Rec. w nast. nrze).

Ze Stanisławowa. Hasmonea (Lwów) — Rewera 2:0. Mistrz. kl. (Rec. w nast. nrze).

Z Jarosławia. 15. VIII. 2. P. W. Ł. — 39 p. p. 8:0 (2:0) Łatwe zwycięstwo.

16. VIII. Ż. K. S. (Sambor) — Dror 1:1 (0:0). W Drorze debjutowała po dwu i półmiesięcznej przerwie para obrońców Fast — Krieger. Gra ze zmienną przewagą. Szeregu sytuacyj podbramkowych nie wykorzystują obie strony. Z ŻKSu wyróżnili się Garfunkel (bramkarz), Hammermann (śr. nap.) i niezmordowany Patron (śr. pom.); z Droru Kurzell i Gelber. Rogów 6:1 dla Droru. Sędzia, p. kpt. Hetper, bardzo dobry.

17. VIII. Jaroslavia — Ż. K. S. (Sambor) 5:0 (1:0). Przez cały czas gry zupełna przewaga Jar., urozmaicona wypadami ŻKSu. Bardzo dobrą okazała się trójka obronna gości (Garfunkel, König, Begleiter I). Po pauzie stosuje Jar. system one-back, lecz niepewny Gronglewski zmusza często bramkarza Chruszcza do wkraczania. Stosunek rogów 13:1 dla gospodarzy świadczy o przewadze tych ostatnich. Sędzia p. Teleźnicki bardzo słaby. Nie uznaje on wogóle offsidów. Gdyby inny sędzia kierował temi zawodami, to gra byłaby zupełnie inna i wynik byłby inny. Radzę p. Teleźnickiemu, ażeby już raz skończył swą karjerę sędziowską, bo tylko siebie na pośmiewisko wystawia i gra przybiera niepożądany charakter. Już raz należałoby z tem skończyć! — Przedmecz Jaroslavia II — Dror II 3:0 (1:0). Zawody rewanżowe. Sędzia p. Teleźnicki, słaby.

23. VIII. Dror komb. — Pogoń 0:4 (0:1). Sędziował gorzej, niż zwykle, p. Król, ne zważając na foule.

24. VIII. Pogoń — Heraklea 4:0 (1:0). Wynik ten nie odpowiada stosunkowi sił. Sędzia p. Ringel. Przedmecz Lechja — Polonja 1:7 (1:2). Sędzia p. Sandig dobry. *L. D.*

Z Rzeszowa. 24 VIII. Hakoah (Grac) — Bar-Kochba 6:3 (3:2). Inwazja drużyn zagranicznych w Polsce nie ominęła również i Rzeszowa. Na zakończenie turnieju jubileuszowego BK. zagościła u nas Hakoah z Gracu, które to zawody należały do najładniejszych w tym sezonie. Gra Hakoahu nie stała na zbyt wysokim sezonie; drużyna ta, trenowana przez Gansla, dawnego internacjonała Hakoahu wiedeńsk., hołduje krótkiemu, przyziemnemu podawaniu, przyczem najbardziej wybija się w drużynie Gansl i środkowy pomocnik Grünhut. Bardzo słabym był lewy pomocnik i lewy obrońca. W BK. bardzo dobrą grą odznaczał się l. obrońca Blank, również trójka ataku zgraniem i ciągiem na bramkę.

Ataki Bar K. kończą się na pomocy Hakoah, która ciągle prze atak swój naprzód, czego wynikiem są dwie bramki, strzelone w 4 i 15 min. Gra od tej chwili staje się zupełnie otwartą, a nawet BK. ma lekką przewagę, podczas której w krótkich odstępach czasu uzyskuje przy pomocy prawego obrońcy gości, który wpakował silnym strzałem jedną bramkę, wyrównanie. W kilka minut później po rzucie z rogu uzyskuje Gansl śliczną główką 3-cią bramkę. W drugiej połowie tempo gry wzmaga się. Goście uzyskują z karnego za nastrzeloną rękę Klarneta 4-tą bramkę. Miejscowi rewanżując się, przeprowadzają szereg pięknych ataków, z których jeden kończy się 3-cią i ostatnią bramką, strzeloną przez Herschdörfera, której Hakoah przeciwstawia dalsze 2 bramki. Sędziował p. Brand. *H.*

Z Tarnowa. Chyba dla zamącenia spokoju i tak już „wulkanicznego" naszym trzecioklasowym benjaminkom, ale ku wielkiej uciesze „tygrysów klubowych", wyznaczyło U. U. J. „Ognisko" aż dwie nagrody na trzy biorące udział towarzystwa (sic). Już samo wylosowanie zdradzało wielką niedołężność, a to wskutek wyznaczenia zupełnie niepotrzebnej drugiej nagrody, a jeśli się już wyznaczyło dwie, to czemu się nie starano o trzecią, bodaj o puhar dla napojów bezalkoholowych? Że szanownym fundatorom chodziło w główniej mierze o „businnes" nie jest bynajmniej tajemnicą publiczną, ale wyznaczenie niedzieli, która jak amen w pacierzu jest monopolem naszych potentatów, na finał, czy tam „międzyrundę" (trudno było dociec o co chodzi), pomściło się na kieszeni fundatorów i temsamem nie przyniosło spodziewanego efektu, a co się tyczy sportu, to impreza ta z tym nic wspólnego nie miała.

Osobny rozdział należy się naszym sędziom. Są to ludzie młodzi (w sporcie), niedoświadczeni, u których stronniczość jest zjawiskiem nierzadkiem. W większości razi nieznajomość przepisów, wskutek czego powstają błędy, zasługujące na miano „kardynalnych". Tylko najmłodszy z tarnowskich arbitrów, p. Malkischer, zapowiada się wyśmienicie. Z innych nie możemy nikogo wymieniać, gdyż ci na boisku nie zapominają o sympatjach osobistych etc., co w żadnym wypadku miejsca mieć nie powinno.

Onegdajszego czwartku mieliśmy próbne zawody przed spotkaniem: Hakoah (Grac, Styrja) — Tarnovia-Samson komb. Farsa ta, która swą rację bytu zawdzięcza jedynie „dobrym" chęciom niektórych tarnowskich sportowców, do senności doprowadziła nieliczną garstkę stałych bywalców meczowych. Już od dłuższego czasu Ziemian, obrońca Tarnovii, uważany jest za znakomitego gracza, za takiego go uważa opinja publiczna, za takiego go bierze większość fachowców. Poniekąd słusznie. W „solówkach" zawodnik ten jest doprawdy wyśmienity, ale posiada on wielki błąd, który doprowadził do pewnej perfekcji, wskutek czego uchodzi mu to bezkarnie. W zetknięciu z przeciwnikiem Ziemian zdoła tego ostatniego zawsze zwyciężyć, a to w sposób jaknajprostszy: (knock-out!) (prawda p. Alfus?) Tego się Ziemian powinien stanowczo oduczyć! We czwartek przy słabym arbitrze (p. Soldinger) wypadek ten najjaskrawiej wystąpił.

Znana z gry foul drużyna krak. „Wawelu" ulega komb. zespołowi, 6-ciu graczy Samsonu, a 5-ciu Tarnovii, dzięki pomocy sędziego p. Branda tylko 3:2. Publiczność swojem zachowaniem się dowiodła, że nie posiada kultury sportowej. Po brutalnej grze, w której celował Seichter z Wawelu, niekaranej ani razu przez sędziego, który najbardziej nieprawidłową bramkę (wepchnięcie bramkarza pięściami (sic), uznał, publiczność zaczęła ryczeć i protestować przeciw orzeczeniom sędziego, zaczem odgwizduje ten ostatni na kilka min. przed końcem grę. Pod eskortą policji i graczy zespołu opuszczają nieszczęśni aktorzy wraz z dyrygentem boisko, wśród groźnej postawy zagorzałych fanatyków, którzy przez 90 minut nie szczędzili gardła.

Nawał drużyn zagranicznych na Polskę w obecnym roku był ogromny. Cóż jednak Tarnów, położony tak blisko Krakowa, gdzie towarzystwa zagraniczne walą się masami, w tej mierze uczynił? Czyż sprowadzenie takiego Hakoahu (Grac) może nasze miasto już usprawiedliwić? Wstyd doprawdy przyznać, że ani się nie ruszyło! Pogłoski o sprowadzeniu Vivo, Makkabi bern., Hakoahu wied., pozostały w krainie pięknych marzeń... Nikt nie wyzyskał nadarzających się sposobności pobytu drużyn zagranicznych w Polsce, aby je przynajmniej w jakiś dzień powszedni za jakieś 1000 zł. „dostać" na 90 minut na boisko tarnowskie. Nie można się temu też dziwić, że piłka tarnowska coraz to bardziej upada, gdyż zamiast starać się skutecznie współzawodniczyć z Przemyślem, kluby tarnowskie w swej apatji sprowadzają „mistrzów" z okolicy w promieniu 50 km, a la Wisłoka,

Dębica, od którego się dużo „nauczą". Jeszcze czas się opamiętać! Z Wiedniem już przepadło. Tam zaczynają się wkrótce mistrz., które po krótkim okresie będą w pełnym toku. Pozostaje nam jednak szereg klubów praskich, które sobie przypodobały Polskę. Dobra wola i energja, a Tarnów może mieć jeszcze pod koniec sezonu kilka atrakcji sportowych i nie pozostanie w tak rażący sposób w tyle za niektóremi miastami prowincjonalnemi.

19. bm. grała Hakoah (Grac) — Tarnovia-Samson komb. 0:0, wykazując składną kombinację... i to wszystko. Jest to słabsza nasza A klasa. Hakoah to zespół naogół wyrównany, nie posiadający żadnego fetysza. We wtorek goście grali bez Gansla, toteż strzałów zupełnie dopatrzeć się nie było można. Oppenheim w bramce gości był słabszy od jego vis a vis, tosamo dałoby się jeszcze powiedzieć o jego obrońcach. Pomoc gości przeciętna, w której Grünhut, środkowy, błyszczy łysiną, napad rozwija bardzo ładną grę. Zespół miejscowy, mimo niezłego wyniku, grał bez napadu, (nie w faktycznem znaczeniu) gdzie jedynie Nowak grał jak zwykle. Największym błędem było niewstawienie Niedzielskiego, przezco napad cierpiał. Sędziował p. Molkner

W dwa dni później bije Hakoah (Grac) — Samson 8:2 (4:1). Ten ostatni, mimo Alfusa, grał apatycznie i dowiódł, że narazie jest jeszcze do zawodów międzynarodowych niedojrzałym. (Czyżby p. Alfus grał w Samsonie i Jutrzence równocześnie? — Red.)

Hagibor (Przemyśl), prymitywna drużyna okręgu lwowskiego, zwycięża Samson, Alfusa i sędziego nadwornego p. Soldingera 3:2 (1:1) po grze, obfitującej w liczne foule etc.

ŻMS II i III komb. — Samson III 0:0. Sędziował jakiś tłusty, otyły kibic „Samsonu", bezczelnie stronniczo. Wogóle radziłbym temu panu zostać przy butach swych pupilów, a nie zabierać się do rzeczy nieswoich. *A. H.*

Z Górnego Śląska. Świat sportowy Śląska żyje wrażeniem zwycięstwa Amat. Kl. Sp. nad mistrzem Czech, AC Spartą z Pragi. Nic już nie może zmienić faktu, ani osłabić odniesionego sukcesu. Wszak w składzie omal że tymsamym wystąpili Czesi przeciwko Cracovii. Zapewne nikt się tego nie spodziewał, iż A. C. Sparta, drużyna o kontynentalnej sławie, w swojem tournee po Polsce na trzy rozegrane mecze, zaledwie jeden raz zwycięży. Już rewanż z Cracovią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, a Amat. z Król. Huty dowiódł, iż zapał i ambicja do gry, nawet przy znacznie niższych walorach technicznych, potrafią tryumfować nad rutyną i wysoką techniką. Drużynie górnośląskiej przypadło tym razem w udziale nietylko obronić się przed porażką, ale przeciwnie, sukcesem swym umiała zwrócić na się oczy świata sportowego.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrz. Okręgu. Inaczej więc, aniżeli w całej Polsce, aż 8 drużyn staje do tych zapasów. I tak: ogólny faworyt na mistrza, AKS Kr. Huta, gości u siebie K. S. Ruch z Wielkich Hajduk. Walka będzie zażartą, niemniej zwycięstwo Amatorów jest z góry przesądzone. Iskra, dotychczasowy mistrz, ma na swojem boisku w Siemianowicach za przeciwnika katowicką Pogoń, której wysoka forma dowodzi, iż należy do najsilniejszych drużyn na Śląsku. Spotkanie to będzie bodaj najciekawszem wydarzeniem dnia zwłaszcza, że mistrz z Siemianowic uparcie bronić zapewne będzie swego wyniosłego tytułu. IFC rozegra w Katowicach na swojem boisku zawody z K. S. Naprzodem z Lipin. Wynik nierozstrzygnięty mógłby I. F. C. uważać jako sukces, tembardziej, że w barwach jego prawdopodobnie Görlitz już grać nie będzie. Właściwie zawody te nie powinny dojść do skutku, albowiem IFC, oddając swego bramkarza do zawodów Polska — Węgry, może słusznie żądać przesunięcia terminu. Ostatnie spotkanie dnia, to Orzeł, Józefowiec — Strzała, Ruda, kandydatów do zejścia do kl. B. Już tych kilka pierwszych spotkań rzuci zapewne światło na ugrupowanie się drużyn w tabeli mistrz. G. Śląska. O mistrzostwach kl. B trudno zaiste coś powiedzieć, już choćby ze względu na różnorodny stosunek drużyn, znajdujących się w kl. B.

Wyrazić należy zdziwienie, iż Kollegjum Sędziów GOZPN-u wyznaczyło do prowadzenia mistrzowskich zawodów sędziów, będących członkami klubów, których zawodami kierować mają. Jak wiadomo odnośny przepis Walnego Zgrom. PZPN wyraźnie sprzeciwia się temu.

B. E.

Z Łodzi. Rozpoczęcie zawodów o mistrzostwo kl. A i rezerw okręgu łódzkiego. 23. VIII. Turyści — Siła 6:2. Mimo ulewnego deszczu odbyły się powyższe zawody na boisku na Wodnej. Sama gra była zbyt mało ciekawa. Turyści w nowym, nieźle dobranym składzie, biją lekko Siłę. Wynik cokolwiek za duży, bramkarz Siły mógł obronić 4 bramki. U Turystów na wyróżnienie zasługują bracia Kubicy i Frydman. Sędzia p. Fiedler. Publiczności bardzo mało.

Turyści II — Siła II 0:0. Powyższe drużyny grały tylko jedną połowę wskutek rozmokłego boiska.

24. VIII. ŁKS — ŁTSG 3:2 (1:1). Niebywałe zainteresowanie wzbudził mecz między dwoma najgroźniejszymi rywalami. Tłumy publiczności spieszyły na boisko ŁKS-u mimo niepewnej pogody. Same zawody trzymały widza w ciągłem naprężeniu, gdyż losy jednej, jak drugiej strony, były zmienne. Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. ŁKS: Fiszer, Karasiak, Piotrowski, Kowalczyk, Otto, Gabrjel, Durka, Miller, Fejer, Lange i Śledź. (bez Cylla, który jest zdyskwalifikowany do końca bm.) ŁTSG: Pilc, Wildner, Bestek, Wolfangel, Wieliszek, Hinz, Franeman, Herbstreich, Wujas, Kulawiak i Pogodziński.

Gra bardzo żywa w szalonem ttmpie W 8' Śledź podprowadza piłkę i centruje, Pilc wypuszcza z rąk, Lange nadbiega i pakuje piłkę do bramki. Szereg obustronnych wypadów, które niweczy dobra obrona obu drużyn. Biało-czarni stale atakują, lecz czynny i wprost fenomenalny Karasiak, który przewyższał samego siebie, wyjaśnia wszystkie sytuacje podbramkowe. W 29 min. Wildner przenosi grę na pole karne, Fiszer wyskakuje niepotrzebnie i Pogodziński wyrównuje. Po zmianie stron gra staje się nadzwyczaj interesującą. Obie drużyny starają się za wszelką cenę powiększyć stosunek bramek. W 10 min. zdobywa Herbstreich z podania Francmana, pomagając sobie ręką, drugą i ostatnią bramkę. Ł. K. S. upadł na duchu. Rezultat zdaje się być utrzymany do końca, ponieważ biało-czarni cofnęli się wszyscy do obrony, murując bramkę. Karasiak w 30 min. wysuwa się do ataku i nagle silnym, dolnym, płaskim strzałem zdobywa bramkę wyrównującą. Publiczność zachęca biało-czerwonych i w rezultacie Miller w 39 minucie zdobywa zwycięskiego goala. Trybuny trzęsą się, czapki fruwają, nieustające oklaski. ŁTSG stara się teraz chociaż wyrównać, lecz nadaremnie. W ostatniej minucie Fiszer pięknie broni. Rogów 9:0 dla ŁKS.

Sędziował dość sprawnie i energicznie p. Mandl z Warszawy. Z ŁKS-u najlepszym był Karasiak, Śledź i Gabrjel, Z ŁTSG Herbstreich i Pogodziński. Po skończonych zawodach rozentuzjazmowana publiczność znosi na rękach graczy ŁKS-u.

ŁKS II — ŁTSG II 5:0 (1:0). Mistrz kl. B od-

niósł bardzo ładne zwycięstwo nad swym najsilniejszym przeciwnikiem. Gra prowadzona była z silną przewagą biało-czerwonych. ŁKS II ma zapewnione mistrzostwo rezerw, a nawet okręgu łódzkiego klasy B. Dotychczas drużyna ta nie przegrała na 23 mecze ani razu, bijąc wszystkich sromotnie, ostatnio GMS 4:0, Widzew 4:1, Sokół 7:1, Reprez. klasy C 4:2, Varsovię 5:0, i t. d. Bramki strzelili Mikołajczyk i Radomski po 2. oraz Kowalski Zygm. 1. z karnego. Sędzia p. Milde dobry. *Wok.*

Z Przemyśla. 15. VIII. Polonia II — Akademicy 3:1 (2:0). Brać akademicka składała się z graczy Hagiboru, Czuwaju, Polonji i AZSu lwowskiego. Drużyna więc zupełnie niezgrana, nie mogła mimo ładnej gry kilku jednostek stawić opór dość dobrze grającej drużynie Polonii II, u której bramkarz (Szwarc) był wyśmienity. Klęskę Akademików zapisać można też na konto sędziego, p. Olejnika, który sędziował, nie mając wogóle pojęcia o przepisach gry.

17. VIII. Hagibor II — Polonia III 2:0 (1:0). Mający być rozegrany mecz o mistrz. klasy C, rozegrano jako przyjacielski z powodu niezjawienia się wyznaczonego sędziego. Polonia III składa się z graczy młodych, grających b. słabo, ale podobnie, jak pierwsze II. drużyny z ogromną ambicją. Przy stanie 2:0 dla Hag. wykazali, iż są tak mało przyzwyczajeni do klęsk, że chcieli zapomocą policzków dojść do zwycięstwa. Sędzia p. Sack musiał zawody przerwać, a gdy drużyna Hag. schodziła z boiska z okrzykiem przyjacielskim, Poloniarze zeszli z okrzykiem pierwszy raz słyszanym na boiskach footb. „nasermater“ !!! Czyn taki u drużyny, która jest jeszcze w powijakach, powinien być stanowczo przez Związek ukarany.

Resovia (Rzeszów) — Hagibor 5:1 (3:1). Trzecie zawody Resovii z Hag. przyniosły jej pierwsze zwycięstwo i to na gruncie przemyskim, podczas gdy dwa pierwsze zawody w Rzeszowie zakończyły się wynikiem remisowym. Resovia przedstawia się b. ładnie i od ostatniego pobytu u nas widać postęp. Podczas gdy obrona nie ustępuje obrońcom w niektórych A-klasowych drużynach, bramkarz jest słaby, mimo kilku ładnych chwytów. Pomoc i atak zgrany, technicznie dość słaby. W Hagib. zaś powinny stanowczo zajść pewne zmiany, inaczej klęska za klęską będą jej stale towarzyszyły mimo przewagi, którą wykazuje nad wszystkiemi z nią grającemi drużynami. Bramkarz jest jedną przyczyną stałych klęsk i dzisiejszy wynik też zawinił, gdyż z 6 strzałów, z których 4 były do obrony (i to b. łatwe) 5 przepuścił. Czas już, mimo młodego wieku, na pensję. Miejsce to w braku innego powinien zająć bramkarz II. drużyny, który jest stanowczo lepszy. Także eksperymenty z Birnbaumem powinny ustać, gdyż gracz ten do I. drużyny stanowczo się nie nadaje. Reszta drużyny dość dobra, powinna stanowczo uczyć się strzelać i to przez dłuższy czas, w przeciwnym razie nigdy nie osiągnie końcowego efektu swej czasem b. ładnej gry.

Sama gra b. interesująca, z początku otwarta, przynosi w I. połowie 3 goale (1 z karnego) rzeszowiakom na jednego, uzyskanego przez Hag. Zmiana wykazuje stałą przewagę gospodarzy, którzy nie umieją wykorzystać jej, gdyż nie umieją strzelać. Dwa goale, uzyskane przez Resovię w tej fazie, to wina bramkarza Hag. i sędziego p. Malawera, który wiedząc sam dobrze, iż są strzelone z ofsidów, odgwizdał je, „aby publiczność uspokoić“ jak się sam wyraził. P. Malawer powinien sobie powtórzyć jeszcze raz przepisy o ofsidach. Rogów 8:2 dla Hag.

Polonia przemyska przegrała już 2-gi mecz we Lwowie i to zupełnie niezasłużenie. Pierwszy z Lechją z winy kierownictwa, które lekceważąc zawody z Lechją, wysłało do Lwowa 8 graczy licząc, iż Opatrzność ześle im tam 3 graczy. Przyjeżdżając do Lwowa, rozesłano gońców po całym świecie lwowskim i z wielką trudnością wyszukano 3 graczy, dawno spensjonowanych i nie wiem, czy ci panowie są nawet w Związku zgłoszeni. Tak postępowało kierownictwo drużyny, pretendującej do osiągnięcia mistrzostwa A klasy. — Drugi mecz z Czarnymi wygrał sędzia p. Bober, jeden z najgorszych w całym okręgu i znany ze słynnego robienia wyników. Pan ten znany jest z występów na meczu Pogoń (Stryj) — Hagibor i Czuwaj — Hagibor, kiedy z każdego goala, uzyskanego przez Hag. tłumaczył się graczom Czuwaju. Zdaje się, iż na meczu Czarni — Polonia nie powinien był się bać sumiennego sędziowania, gdyż nie było publiczności. W Przemyślu sędzia p. Bober niema więcej co robić, gdyż cała publiczność wystąpiłaby przeciw niemu. Także panowie z Kollegjum Sędziów powinni się trochę zastanowić i na mecze, jak Czarni — Polonia, wyznaczyć więcej rutynowanych, gdyż panowie a la Bober przyczyniają się tylko do nieszczęśliwych wypadków. Taki też zaszedł na ostatnim meczu. Środek pomocy Polonii, jeden z najsolidniej grających, p. Petzold, złamał obojczyk. Wszyscy gracze Polonii są tak rozbici, iż nie wiemy, w jaki sposób będą mogli dalej brać udział w mistrzostwach. Rozchodzą się już słuchy, iż Polonia ma zrezygnować z dalszych meczów we Lwowie i ustąpić przeciwnikom swoim punkty. Tak też powinna zrobić, gdyż we Lwowie nie będzie mogła uzyskać zwycięstwa, mając przeciw sobie sędziów. Miarodajnymi dla nas będą wyniki w Przemyślu. 24 bm. gra Polonia z Pogonią lwowską o mistrzostwo A klasy w Przemyślu. Hagibor zaś wyjedzie, jak się zdaje, na 2 dni do Tarnowa.

23. VIII. Ruch — Polonia II. 0:8 (0:4). Znaczna przewaga b. ładnie grającej rez. drużyny Polonii nad przypuszczalnym mistrzem C-klasy.

24. VIII. Pogoń (Lwów) — Polonia 1:2 (0:0)!! Mistrzostwo klasy A. W pierwszym rzędzie odpowiedzieć muszę p. koledze lwowskiemu, a dam krótką odpowiedź: „Ja bajki tak lubię ogromnie“. „Polonia jest drużyną, która na swoich śmieciach wykazała dużo niespodzianek“ i dwie ostatnie klęski niezasłużone we Lwowie musiały być pomszczone, a kozłem ofiarnym musiała paść drużyna, która pierwsza przyjechała do Przemyśla. A na nieszczęście, lub szczęście, los padł na mistrzowską drużynę, której składu i oceny nie mogę podać z powodu solidaryzowania się z prasą lwowską. Polonia zaś wystąpiła bez skontuzjonowanego na ostatnim meczu z Czarnymi Petzolda, którego miejsce zajął b. młodziutki Kwiatkowski III. i który wcale nie ustępował innym graczom pod względem ambicji i ofiarności. Polonia, chcąc się zrehabilitować w opinji zwolenników swoich, grała z dawno niewidzianą ofiarnością, a przez rozumne stosowanie w niektórych okresach taktyki defenzywnej unieszkodliwiła atak mistrza tak, iż ten, mimo ciągłych napadów, nie mógł uzyskać zwycięstwa.

Z początku Polonia przez przeciąg 10' przesiaduje na połowie gości, którzy do czasu poznania boiska grają nerwowo, ale po pewnym czasie biorą inicjatywę w swe ręce, nie mogąc mimo nadzwyczajnych wysiłków, uzyskać goala. Schwarz w bramce i Hurła w obronie są istną zaporą nie do przebycia. Kilka ładnych strzałów gości staje się też łupem bramkarza Polonii. Gra obustronnie foul, w której celuje „studjujący na wakacjach“ we Lwowie Hanke. Zmienne ataki unicestwiają obie obrony. Zajście między Dobrzańskim, zachowującym się elegancko, a Hankem, przerywa gwizd sędziowski i przy wyniku 0:0 mija pierwsza połowa. Druga połowa, to

ciekawe zmaganie się ataku gości z 5-ciu pomocnikami Polonii, którzy uniemożliwiają dojście do głosu najlepszym gwiazdom mistrza. A kilka ładnych i bardzo groźnych ataków gospodarzy uwieńczonych zostaje w 5' przez Dudę przy pomocy bramkarza, który wypuścił piłkę z rąk. Drugiego goala zdobywa Dobrzański przebojem w 39' wjeżdżając piłką do bramki. Pierwszą gratulację złożył mu jeden z najlepszych sportowców polskich, gwiazda futballu polskiego, Wacek Kuchar. To, mimo bojkotu Pogoni, trzeba pochwalić. Ostatnie minuty należą do gości, a Schwarz, pełen humoru, niechcąc puścić mistrza bez honorowego goala, w ostatniej sekundzie skapitulował. Rogów 2:1 dla Pogoni. Wynik zawdzięcza Polonia w pierwszym rzędzie Schwarzowi, także Hurła i Kwiatkowski byli dobrymi.

Sędzia p. A. Schneider bez zarzutu, nie dał się steroryzować przez panów z Pogoni. Publiczności 2000 nie zachowującej się wzorowo. — Po meczu rozeszły się pogłoski o czynnem i słownem znieważeniu sędziego przez graczy Pogoni. Tymczasem podaję tę wiadomość niesprawdzoną w formie pogłoski. W następnym numerze po sprawdzeniu podam dokładne fakta. *S. A.*

Ze Stryja. 23. VIII H a k o a h (Koszyce) — H a k o a h (Stryj) 3 : 1. — 24. VIII P o g o ń (Stryj) — H a k o a h (Koszyce) 3 : 2. Zycie sportowe w Stryju obudziło się wreszcie z letargu dzięki inicjatywie zorganizowanego wydziału Hakoahu i Pogoni. Hakoah koszycka, o ile pierwszego dnia zawiodła pokładane w niej nadzieje, o tyle niedzielną swą grą „fair", pozbawioną cienia brutalności, mile rozczarowała. Z gości podobał się głównie środek pomocy Zierer, z napadu Falkenstein. Pogoń nadużywała siły fizycznej, co wobec dobrej kondycji graczy było zupełnie zbytecznem. Wynik powyższy, mimo technicznej przewagi i pewnej dozy tradycyjnego pecha gości, zasłużony, każe się spodziewać, że Pogoń tego roku położy wreszcie kres wiecznej kandydaturze do A klasy. Sędzia p. Wałowski, najgorszy na boisku. Temu panu dopóty należy nie poruczać odpowiedzialnej funkcji prowadzenia zawodów, dopóki się przepisów futbalowych nie nauczy. *Esge.*

Z Tarnobrzega. 15. VIII. Polonia (Kraków) — Dzicovia (Tarnobrzeg) 0 : 2 (0 : 0). Sezon sportowy w naszem mieście w pełnym toku. Dzic. dokłada wszelkich starań, aby publiczności miejscowej urozmaicić zawody. I tak, w piątek gościła u siebie Polonię krakowską, z którą wbrew wszelkim oczekiwaniom wyszła zwycięsko. Zawody prowadzone były w szybkiem tempie, nadzwyczaj fair, gra w I. połowie otwarta, w II. pod silną przewagą Dzic., która kilku pewnych pozycji nie wykorzystała, osiągając jedynie dwie bramki. Polon. zawdzięcza swą małą porażkę tylko bramkarzowi, który przewyższał o klasę resztę drużyny i bronił fenomenalnie. Puszczone bramki były nie do obrony, strzelone z pięknej kombinacji Dzic. Wszelkie ataki Pol. likwidowała z łatwością znakomicie grająca obrona Dzic., w szczególności lewy obrońca Mączka. Pomoc z najlepszym na boisku Kołodziejem spełniała, jak zwykle, doskonale swe zadanie. Sędziował dobrze p. Panzer.

Urbański, lewy obrońca Amat. K. S. z Królewskiej Huty, na którego już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę PZPN, okazał się na zawodach ze Spartą praską obrońcą o międzynarodowej klasie. Wszystkie, dotychczas goszczące w Kr. Hucie zagraniczne drużyny, jednomyśl nie wyrażały dlań podziw.

Dziennik, lewy łącznik Pogoni, wystąpił z tego klubu i gra z powrotem w barwach poznańskiej Unji.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. 19. VIII. Wacker — Debrecziner FC. 2 : 2. 20 VIII. W. Sportclub — Veria 6 : 0, Slovan — Neubau 2 : 0. 24 VII. DFC. (Praga) — W. Sportclub 3 : 0 (0 : 0). Odznaczyli się Mahrer, Patek, Sedlacek, Krompholz. Widzów 7000. Sędzia Wagner. — Viktoria Žižkov (Praga) — Rapid 3 : 3 (1 : 1). 18000 widzów. Sędzia Miesz. Odznaczyli się Wessely (R) i Kristal (V). — FTC. (Budapeszt) — Simmeringer SC. 3 : 0 (1 : 0). Amsel w bramce Węgrów znakomity. — Vienna — UTE. (Budapeszt) 3 : 3 (2 : 0). Ostriczek debjutował we Viennie. Bracia Fogl znakomici. UTE. lepsze, niż FTC.

Norymberga. 24. VIII. IFC. Nürnberg — Sparta (Praga) 3 : 2 (2 : 0). Widzów 10.000. Sędzia Sailer. Niemcy grali z ogromną ambicją.

Opawa. Union Žižkov (Praga) — DSV. Liga 3 : 2 (1 : 2).

Berno. Židenice — Viktoria (Pilzno) 7 : 4 (3 : 2), Br. Sportklub — Kralove Pole 2 : 1, Achilles — Vorwärts 5 : 1, Mor. Slavia — Ostmark (Wiedeń) 3 : 0 (0 : 0).

Praga. Cechie Karlin — Žižkowsky 2 : 2. Pucharowa walka z przedłużeniem do 107 min., karny rozstrzygnął. Deutsche Sportbrüder — Radlice 1 : 1, Meteor VIII. — Liben 3 : 3, Vrsovice — Vikt. Vinohr. 1 : 1.

Preszburg. Vas — Ligeti 3 : 0! Rapid — Donaustadt 5 : 0, BTC. — Torekves 2 : 2. PTC. — Makkabea 3:1, Hakoah — PAC. 1:0.

Ołomuniec. Mor. Slavia (Berno) — Olomouc 2 : 0.

Zagrzeb. MTK. (Budapeszt) — Komb. Gradjański i Concordia 2 : 0.

Berlin. Bayern — Weissensee 4:2, Union Obersch. — Pankow 2:0, Spandauer Sp. V. — Berl. Ball Sp. V. 2:2, Alemania — Kickers 5:0, Tennis Borussia — Hertha 3:1.

Leipa (czeska). Teplitzer FK. — DSV. Leipa 5;1.

Gablonz. Tepl. FK. — DSK. Gabl. 1:1.

Karlsbad. Karlsbader FK. — Vikt. Nusle 4:2, Sparta (Karlsbad) — Meteor VIII. rez. (Praga) 6:2.

Mor. Ostrawa. SK. Slovan — Moravan Privoz 7:1.

Teplitzer Fussball-Klub w Krakowie i Król. Hucie. 30. i 31. bm. gości w Polsce znany prawie w całym świecie sportowym Teplitzer Fussball-Klub. Klub ten dzierżył przez długie lata mistrzostwo niemieckiego Związku p. n. w Czechach i uchodził za jedną z najsilniejszych drużyn Czech. Wyniki, uzyskane w ostatnich latach mówią za siebie. Jest to jedyny klub europejski, który miał ten zaszczyt grać z olimpijską drużyną Urugwaju i osiągnął rezultat bardzo zaszczytny 6 : 2 (0 : 0), jakoteż z równorzędną Urugwajowi reprezentacją Argentyny 1 : 1 (3 : 3) (2 : 2) Obecnie stoi Tepl. F.-K. na drugiem miejscu po D. F. C. Tegoroczny sezon Tepl. F.-K. obfituje w szereg spotkań międzynarodowych, z których zawsze godnie umiał się wywiązać: Sparta (Praga) 2 : 2, Slavia (Praga) 2 : 2, Viktorja (Žižkov) 5 : 1, Union (Žižkov) 3 : 1, Cechie Karlin 4 : 2, Malostransky 5 : 3, Pardubice 3 : 1, Kolin 3 : 1, Makkabi (Berno) 2 : 2, Brüx 4 : 0, 12 : 0, Karlsbad 4 : 1, 4 : 0, Guts Muts (Drezno) 8 : 1, 1 : 0, reprezentacja Kolonji 1 : 1, Eintracht (Frankfurt) 4 : 1, I. F. C. Pforzheim 6 : 3, Chemnitz 3 : 1, D. F. K. (Aussig) 7 : 0, 10 : 0, 5 : 0. Teplitzer przyjeżdża do Polski w swym najlepszym składzie, w którym figurują nazwiska znanych internacjonałów czeskich (Höfer, Riedl, Golze, Döhring, Banas, Blaha, Haberstroh, König, Haftel, Kunte, Keckstein). Z powyższych graczy ośmiu grało przeciw Urugwajowi. Spotkania Tepl F.-K. z Cracovią — Makkabi komb. i Amat. K. S. 31. bm. budzą ze względu na rozgłos, jakim cieszy się ta drużyna, senzacyjne zainteresowanie.

Lawn-tennis.

13 letnia Betty Nuthall (Anglja) zdobyła niedawno 2 mistrzostwa w Chiswick Park-Clubie.

Tarnów. 9 i 10 bm. odbył się na boiskach tenisowych Z. T. G. S. „Samson" kwalifikacyjny klubowy turniej tennisowy, który miał być przeglądem sił przed wysłaniem kilku doborowych graczy na międzymiastowy turniej, który odbył się z okazji 10-letniego jubileuszu Z. T. G. S. „Bar-Kochba" w Rzeszowie. Specjalnie w tym celu wybrana komisja wybrała 9 najlepszych graczy, którzy grali między sobą systemem mistrzowskim. Wittman, zeszłoroczny mistrz, w ostatniej chwili z powodu zasłabnięcia ustąpił. Pierwsze 3 miejsca zajęli Maschler, Schnur i Oberleder, mając po 10 p. na 14 możliwych do zdobycia. Spielmann, zeszłoroczny finalista i najmłodszy gracz turnieju, musiał się zadowolnić 4-tem miejscem i 8-ma p. Dalsze miejsca zajęli: Grünhut 7 p., Rottenberg 6 p., Brandstaetter 3 p. i Bober 2 p. Organizacja turnieju nieudolna i niefachowa. Zainteresowanie słabe. Do Rzeszowa zostali wobec powyższych wyników wysłani: Maschler, Schnur, Oberleder, Spielmann i Grünhut.

Miss Helen Wills uzyskała znowu nowy wielki sukces przez zdobycie mistrzostwa pań Ameryki, bijąc w końcowej rundzie Mrs Bjurstadt Mallory.

Turniej w Piszczanach rozpoczął się 18. bm.

W niem. mistrzostwach tennis. w Hamburgu zdobył mistrzostwo panów Kehrling, pobiwszy we finale Grandiego 8:6, 6:1, 9:7, oraz tamtegorocznego mistrza Niemiec, Landmanna 7:5, 6:4, 7:5. Mistrzostwo pań zdobyła Friedleben, pobiwszy Neppach 6:2, 1:6, 6:3. W grze podw. miesz. zwyciężyli Kleinschroth, Neppach—Kreutzer, Friedleben.

W turnieju tennis. w Marjenbadzie pokonał Kehrling Kreuzera 6:4, 6:2, 6:1.

Ameryk. studenci uniwersytetów Yale i Harvard zmierzyli się w ub. tygodniu na turnieju tennisowym w Pradze ze studentami Czechosłowacji.

W niem. mistrzostwach pobił Froitzheim Dra Kleinschrotha 6:4, 6:3, 6:3, przegrał jednak przeciw Grandi'emu (pseudonim).

Kehrling, mistrz Węgier w tennisie, jedzie z panią Petery do Barcelony na turniej, w którym wezmą również udział Alonso, Aeschlimann i najlepsi tennisiści niemieccy.

Puhar Davisa. Japonja pokonała Kanadę. Australja pokonała Japonję. Teraz Australja jako zwycięzca strefy amerykańskiej ma walczyć ze zwycięzcą strefy europejskiej, zwycięzca zaś z tego meczu walczyć będzie we finale z Ameryką, jako obrońcą puharu.

Niemieckie mistrzostwa. Rahe, Kehrling zdobyli grę podw., bijąc Landmana, Demasiusa 8:6, 8:6, 9:7. Ostatni uzyskali przedtem dwa wielkie zwycięstwa, bijąc parę Froitzheim, Kreutzer 4:6, 6:3, 6:1, oraz Schomburgk—Grandi. Senzacją w singlu pań była przegrana faworytki Friedleben przeciw Neppach 3:6, 2:6. W singlu panów zwycięży prawdopodobnie Kehrling.

W turnieju w Salzburgu zdobył Rolf Kinzel puhar miasta Salzburga.

Niemieckie mistrzostwa tennis. w Hamburgu przyniosły liczne niespodzianki. Grandi zwyciężył Froitzheima 4:6, 6.4, 2:6, 6:4, 6:1. Kreutzer pokonał Dr. Lessarta 10:8, 6:3, 6:1. Mistrzostwo pań zdobyła pna Neppach, bijąc pnę Friedleben. W grze podw. panów zwyciężyli Kehrling, Rahe parę Landman, Damasius 8:6, 8:6.

Sekc. Tennis AZS Kraków urządza 5 IX. br. i dni następnych VII. międzyn. turniej tennis. w Krakowie. Program: gry pojed. i podw. pań i panów, mieszane o mistrzostwo Krakowa, oraz z przeddawaniem.

Austrja i Irlandja zostały już oficjalnie przez komitet puharu Davisa przyjęte do tej konkurencji.

W turnieju tennis. w Karlsbadzie uległ Dr. Gast Kleinschrothowi 2:6, 3:5, a Salm Zanderowi 6:8. Z pań zwyciężyła Neppach. W grze podw. Kreutzer, Kleinschrott biją Dra Gasta i Zandera 6:2, 6:1, a Kehrling, Salm—Novaka i Fishera 6:3, 6:2. Kehrling pobił w singlu Kleinschrotha 6:0, 6:1.

W ramach tygodnia jubileuszowego Bar-Kochby (Rzeszów) odbył się w czasie od 19.—22. bm. poraz pierwszy w Rzeszowie międzymiastowy turniej tennisowy z udziałem licznych gości z Tarnowa i z Jasła. W singlu 1) Klarnet (ŻTGS Rzeszów), bijąc pewnie miejscowych i zamiejscowych przeciwników. 2) Dunaj jun. (K. S. Czarni Jasło). W grze podwójnej 1) Haar-Klarnet (ŻTGS Rzeszów), 2) Schönkopf Benesz (Stud. K. S. Jasło). Zwycięzcy pierwszych i drugich miejsc otrzymali piękne nagrody.

Turniej tennis. o mistrz. „Zach. Zagłębia Naftowego" w Jaśle o nagrodę wędrowną, srebrny puhar Im. Wł. Steinhausa, zgromadził graczy z Krakowa, Lwowa, Krosna i Jasła. Ogółom startowało 31 osób, w tem 4 panie. Przebieg był niezmiernie ciekawy ze względu na podniesienie się klasy gry w Jaśle. Dzięki ruchliwemu Zarządowi K. S. „Czarni" tradycja sportowa w naszem mieście w całej pełni odżyła. Nagół tennisiści jasielscy wykazali ogromny postęp od zeszłorocznego turnieju i poszczycić się mogą wynikiem bardzo ładnym, uzyskanym z p. Potuczkiem, j. n. Kukulski, który przegrał 7:5, i t. p. Jak było do przewidzenia najładniejszą grą była finiszowa rozgrywka pomiędzy zeszłorocznym zwycięzcą, p. Binzerem (Jutrzenka Kraków), a p. Dr. Potuczkiem (AZS Kraków). 1) Dr. Potuczek, bije p. Binzera 6:0, 2:6, 6:0, 6:2, ponadto uzyskał tytuł „Mistrza Zach. Zagłębia Naftowego" oraz nagrodę wędrowną, srebrny puhar, na rok 1924. 2) Kochanowski (Czarni Lwów). W grze pojedynczej pań 1) Groblewska (Lwowsk. Kl. Ten.) bijąc w finiszowej rozgrywce p. Zglińską 6:8, 6:2, 6:2. W grze podw. panów 1) Potuczek, Kleeberg (AZS) — Binzer, Liebling (Jutrzenka) 6:2, 1:6, 6:2. 2) Jasło, Dietl i Springer. Po skończonym turnieju wicewojewoda Dr. Zoll wręczył zwycięzcom medale srebrne i bronzowe. Zaciekawienie publiczności turniejem było kolosalne. Przeszło 100 osób przypatrywało się ze specjalnych trybun przebiegowi turnieju. Organizacja wzorowa. Kierownictwo turnieju objął prof. Uniw. Dr. Hugo Steinhaus. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach Tow. Kasynowego.

Mistrzostwo tennis. Hamburga i nagrodę senatu za r. 1924 zdobył Hayden (Grandi, Hamburg), pobiwszy we finale Rahego (Rostock) po ciężkiej walce 4:6, 14:12, 6:3, 2:6, 6:8. Rahemu udało się nawet pobić Kehrlinga, obecnego mistrza Niemiec i Węgier.

Görlitz w Pogoni. W Kurjerze Górnośląskim z 21. VIII. br. czytamy: „Görlitz II (IFC Katowice) optował jak wiadomo na rzecz Niemiec. Wskutek jednak zabiegów ze strony Wacka Kuchara optację cofnął i ma wstąpić w niedalekiej przyszłości do Pogoni we Lwowie, wraz ze swym bratem lewoskrzydłowym IFC Katowice. Tym sposobem, zyskując bramkarza olimpijczyka, będzie mogła lwowska Pogoń zdobyć poraz trzeci mistrzostwo Polski".

Makkabi gra 31. VIII. mecz kwalifikacyjny ze Zwierzynieckim K. S. na boisku Makkabi.

Pływanie.

Zawody pływackie w Bielsku 17 bm. odbyły się zawody urządzone przez Hakoah. Na starcie zebrało się przeszło 100 zawodników z Bielska, Krakowa i Górnego Śląska. Grupa krak. zawodników i gości w liczbie 70 przybyła do Bielska. Przyjęcie gościnne — organizacja fatalna (niezgodność stopperów). -- Sztafeta jun. do lat 14, 3×34 m. 1) Hakoah 1'50·2, 2) komb. Makkabi-Cracovia 1'50·6. Sztafeta jun. do lat 18 1) Er. Katt. Schw. 1'29·4, 2) Hakoah 1'30·6. Panie na 100 y 1) Goldmanówna (Mak.), bieg ze względów formalnych unieważniono. Przy powtórzeniu 1) Schreiberówna, 2) Schönfeldówna (Jutrz.), Kaiserównę zdyskwalifikowano z powodu trzykrotnego przeszkodzenia Goldmanównej przez zbaczanie z toru. Bieg jun. 34 m. styl klas. 1) Boczar (AZS) 24·6, 2) Rosenberg (EKS) 25·2, 3) Scholz (EKS) 25·4. 100 y na wznak 1) Dette 1'19·8, 2) Gawron 1'32·8, 3) Lindner 1'36·4, wszyscy (EKS), Dette jest poważnym kandydatem na mistrza Polski. W biegu jun. do lat 14, 34 m. styl klas. 1) Soldinger, (Mak.) 33 sek., 2) A. Soldinger (Mak.) 34 sek., 3) Hahn (Hakoah) 34·2, 4) Walc (Crac.) 36 s. Skoki dlu jun.: Lindner (EKS) 174 punkt., 2) Danzinger (Hakoah) 172, 3) Rosenberg (EKS) 162 p. — Sztafeta pań 3×34 m. 1) Jutrzenka 1'49·2, 2) EKS 1'54, 3) Gieszowice 1'55, 4) Cracovia 1'61. — Bieg jun. 100 y styl klas. 1) J. Rittermann (Jutrz.) 1'29·8, 2) Danzinger (Hak.) 1'32. — 100 y styl klas. 1) Dette (EKS) 1'17. — W biegu jun. 100 y na wznak 1) J. Rittermann (Jutrzenka), w drugiej grupie 1) Sz. Soldinger (Mak.) w słabszym czasie. — Nurkowanie na odległość 1) Lindner (EKS) 40 m., 2) Schlesinger (Mak.) 36.30, 3) Dublański (EKS) 35.10. — Lagensztafeta panów 3×34 m. (pierś, bok, wznak, dowolny): 1) EKS 1'50·8, 2) komb. Jutrzenka-Makkabi 1'56, 3) Cracovia 2'5 s. — Skoki panów: 1) Vogel (Mak. Warszawa) 129 pkt., 2) Brückner (Hakoah) 126 p., 3) Barlik (Siemianowice) 107 p., 4) Süssmann (EKS) 104 p. — Mecz piłki wodnej repr. Krakowa i Śląska 3:4. Ze Śląska najlepszy Gawron (EKS), z Krakowa J. Rittermann (Jutrz.) w ataku i B. Osiek (Mak.) w obronie. Sędziował p. Rosenfeld.

Nowy rekord światowy Arne Borga. Wziął on 300 m. w 3'41·7" i przewyższył tem rekord Rossa (3'45·2"). On sam zdobył już jednak raz czas 3'34", a Weissmüller nawet 3'25·2".

W mistrzostwach W. Brytanji zwyciężył Hatfield na 500 y w 6'13·1" przed Beurepairem i Taylorem. Charlton odstąpił w czasie biegu. Mistrz. pań zdobyła Miss Jeans na 100 y w 1'07·1".

W węgierskim maratonie pływackim na 46 km (Visehrad-Budapeszt) uczestniczyło tylko 2 zawodników. 1) Dr. Labory w 7 g. 2) Woss 7 g. 27 m.

Kanał La Manche próbowała przepłynąć młoda francuska pływaczka Jeane Sion, startując z Kap Grisnez. Po 56 km i 7 milach uległa jednak wyczerpaniu i zimnu.

Greta Adler, mistrzyni Austrji w pływaniu, wystąpiła z Amat. S. V. i ma zamiar wstąpić do WAC u.

Rewanż waterpolo Niemcy-Austrja nastąpić ma w lecie 1925 r. w Niemczech.

Mistrzostwo austr. w skokach odbędzie się 21. IX. br.

Niemcy poł.-Austrja w waterpolo 21. IX. br. we Wiedniu.

Rademacher zdobył w Budapeszcie 24 bm. 2 nowe rekordy światowe. 200 y 2'35·6" (rekord Toldiego — Węgry 2'39·6"), 200 m. na piersiach 2'51" (rekord Rad. w Amsterdamie 2'54·4). 800 m. Berges (Niemcy) 11'21", 50 m. Weissmüller w 25 sek!



Arne Borg (Szwecja) słynny rekordzista światowy w pływaniu.

Wpław przez Paryż na 7 km wygrał na 37 uczestników Valery w 1:48' 59". Moralnym jednak zwycięzcą był żyjący w Paryżu Węgier Dukasz, który prowadził przez cały prawie czas biegu o 100 m, a tuż przed celem dostał kurczu nogi i stojąc we wodzie sam masował się i dowlókł się tak do mety, przybywszy drugi w 1:51' 40". Z pań na 5 i pół km pierwsza Gardell w 1:51'.

Weissmüller ma 20 lat, dzierży on 12 rekordów światowych, na Olimpjadzie zdobył 2.

Rademacher jest najlepszym bramkarzem w waterpolo na świecie.

Hellas (Magdeburg) posiada najlepszych pływaków w Niemczech.

Wpław przez Pragę zdobył Antos w czasie 35' 37·8". Startowało 8.

Alscher, najlepszy pływak wied. Arb. Schw. Ver., zdobywca biegu wpław przez Wiedeń, został z powyższego tow. bez podania powodów wykluczonym i nie będzie też przyjęty przez żadne inne tow. we Wiedniu.

Wpław przez Wiedeń został przez Austr. Zw. Pływ. odmówiony z powodu zbyt wysokich kosztów, jakich zażądała policja.

FINA (Międz. Zw. Pływ.) przyjęła w poczet członków Luxemburg, Egipt, Japonję i Tunis.

Następny Kongres FINA odbędzie się w Pradze w 1925 r., w Budapeszcie w 1926 r.

Przewodniczącym Finy został ponownie wybrany Bergwall (Szwecja), wicepr. Van der Heyden (Belgja), sekretarz i kasjer Hearn (Anglja), członkowie zarządu Dr Donath (Węgry) i Drigny (Francja).

FINA obejmuje obecnie 31 krajów. Od 1925 r. nie będzie wolno członkom Finy startować w krajach i przeciw krajom, nienależącym do Finy.

Japońscy pływacy olimpijscy w liczbie 6 startowali po Olimpjadzie w Heidelbergu i Berlinie.

Wyścig wpław przez Wiedeń przecież się odbędzie. Policja na skutek krytyki prasy zmiękła i zniżyła swe żądania.

Mistrzostwo niemieckie wpław na 6 km wygrał Vierkötter w 1:25'.

17 nowych rekordów światowych zdobyto od lipca 1923 r.

Mistrzostwo okręgu krakowskiego w pływaniu 23 i 24 bm. w Krakowie. Pozamiejscowe kluby zawiodły wskutek nader słabego ogłoszenia zawodów. Z Katowic przybyło 3-ch, z Bielska 2 zaw. Mimo, iż program zawodów zapowiadał odbycie biegu tylko w razie stawienia się 3 konkurentów, kilka biegów odbyło się przy udziale 2 zaw., a w biegu na 1500 m. startował tylko 1 zaw. Na wyróżnienie zasługują Dette (EKS), który w 3 dyscyplinach przybył 1 do mety, Wachtel (Jutrz.) przez swego crawla, oraz 14 letni Soldinger (Mak.). Z pań uzyskała Czaplicka (Crac.) zaszczytne 2 nagrody. Skoki stały na niskim poziomie. — Wyniki zawodów: Bieg pań 100 m styl. dow. 1) Czaplicka (Crac.) 1'58, 2) Goldmanówna (Mak.) 1'58'2, 3) Allerhandówna (Jutrz.). Panowie 50 y cravl: 1) Wachtel (Jutrz.) 32 2, 2) Sieńkowski (Crac.) 33'4, 3) Boczar (AZS) 35 2. Jun. 100 m. styl dow. 1) Rittermann (Jutrz.) 11'32'8, 2) Wróbel (EKS) 2'09. — 100 m. styl dow.: 1) Dette (EKS) 1'25'8, 2) Klein (Jutrz.) 1'32'2. Panie 200 m. styl klas. 1) Czaplicka (Crac.) 4'16'8, 2) Popielówna (AZS) 4'21'6. — Sztafeta pań 4×50 y 1) AZS 3'39, 2) Makkabi 3'47. — Jun. 200 m. styl klas. 1) Danzinger (Hakoah, Bielsko) 3'49'4, 2) Soldinger W. (Mak.) 3'55'8, 3) Trytko (Crac.) 3'57'4. — 200 styl klas. 1) Dette 3'16, 2) Keller 3'57'2. — 100 m na wznak 1) Dette 1'32'6, 2) Rittermann 1'41'6, 3) Soldinger Sz. (M) 1'35. — 400 m. styl dow. 1) Daszyński (AZS) 7'55'4, 2) Klein (Jutrz.) 8'03'4. — 1500 m. styl dow. 1) Daszyński 34'48'4. W biegu sztafet startowały sztafeta Makkabi i Jutrzenki, obydwie zdyskwalifikowano z powodu fałszywego startu. W skokach jun. 1) Danzinger 145 p., 2) Kalb (Jutrz.) 130 p. Skoki panów 1) Sieńkowski 340'8 p. 2) Süssman (EKS) 307'2. Organizacja zawodów dobra.

Mistrzostwo Lwowa w pływaniu 15 i 17 bm. 200 m na piersiach 1) Nowak (AZS) 4'02'9". — 50 m. dow. do lat 16 1) Bober 42'3". — Panie 100 m. na piersiach 1) Łukasikowa (Pogoń) 2'09 3". – 50 m. panie dow. 1) Łukasikowa 58". — 100 m. na krzyżach 1) Terlecki (AZS) 1'50". — 400 m dow. 1) Tennenbaum (Hasm.) 8'15'3". – Skoki 1) Sternchel-Strzelecki (Czarni). Waterpolo AZS — Druż. komb. 6:0. Sztafeta 4×50 m 1) AZS 3'04'8". 50 m. na krzyżach do lat 16. 1) Budziński 1'03". — 100 m. dow. 1) Łukasikowa 2'06'6". — Finał 100 m. panów dow. 1) Kuchar Z. (Pogoń) 1'37'4", 2) Tennenbaum (Hasm.) 1'37'4. — 50 m. na krzyżach panie 1) Czabanówna (AZS) 1'06'2". — 1000 m. dow. 1) Tennenbaum 32'08". Startowało ogółem 50 zaw. — Waterpolo AZS — Pogoń 3:0.

Wydawca: J. Billig Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.